

Aż trudno uwierzyć, że to zdjęcie wykonane zostało w zakładzie przemysłowym. Piękna szata zimowa zmieniła nasz kombinat nie do poznania, nadając mu nieodczynnego uroku...
Fot. GAWLIŃSKI



MŁODZI na FRONCIE DOBREJ JAKOŚCI



wina propagandę wizualną służącą realizacji swych zamierzeń.

Podstawą oceny we współzawodnictwie między młodzieżą w obsadach mostka PU-3 będzie kryterium uzyskania limitu dolnej granicy jakości walcowania kęśisk na wybraki do 0,15 proc. Ilość wybraków i ilość doczyszczania kęśisk oraz ich przyczyny będą bieżąco oceniane. Poza tym przy ogólnej ocenie będzie brane pod uwagę zmniejszenie a-



Z S Walcowni Slabing objął w ramach programu jakości patronat nad główną kłatką walcowniczą. Poza uzyskaniem lepszych wskaźników jakości od planowanych w procesie walcowania, zetemesowcy zwrócą

warli i przestojów klatki z winy załogi jak i przestrzeganie ustalonej temperatury walcowania. Pełnomocnikiem Zarządu zakładowego ZMS d/s jakości został mgr inż. Jerzy Kolano.



również uwagę na zagadnienia szkoleniowo-wychowawcze i roz-

Na naszych zdjęciach członkowie młodzieżowej załogi mostka PU-3 (od lewej): W. Grudziński, J. Szopa, K. Cichociński, J. Mzyk, K. Kulesza, J. Adamski, K. Pabian i A. Cieśla.

Fot. J. ROSKIEWICZ

Kulig — dla mieszkańców naszej dzielnicy

W niedzielę, 16 lutego (godz. 11.00) nasi „milusińscy” wraz ze swoimi rodzicami mogą spędzić wesoło i zdrowo czas biorąc udział w kuligu zorganizowanym na terenie byłego lotniska w Czyżynach.

Ognisko TKKF „Apollo” przy Sp. Hutnik serdecznie prosi chętnych o przybycie z saneczkami na lotnisko.

Na Zalewie — niebezpiecznie!

W związku z wykonywaniem przebiegi na Zalewie w Nowej Hucie, w celu doprowadzenia tlenu dla hodowanych ryb — ostrzegamy wszystkich, w szczególności młodzież o groźnym niebezpieczeństwie przy wejściu na taflę lodową Zalewu.

Spotkanie z Wojciechem Młynarskim...

...odbędzie się 20 lutego (w czwartek) o godz. 17 w kawiarni Zakładowego Domu Kultury HiL.

Tematem obrad sprawy gospodarcze

Plenarne posiedzenie KF PZPR w HiL

W dniu 12 lutego br. odbyło się jedno z ostatnich w obecnej kadencji plenarnych posiedzeń KF. Na obrady, którym przewodniczył członek KC, I sekretarz KF tow. T. Wachowski — przybył kierownik Wydziału Ekonomicznego KW tow. St. Turlej i tow. P. Bojko.

Członkowie plenum, stanowiący polityczny trzon szerokiego przedstawicielstwa załogi huty, tj. KSR-u — przedyskutowali zwięźle materiały przygotowane przez Radę Robotniczą pod obrady. Wśród nich zasadnicze znaczenie miał projekt uchwały KSR huty o planie techniczno-ekonomicznym na 1969 r. i założeniach planu na 1970 r. Znaczenie tego dokumentu, wyznaczającego zasadnicze zadania na okres całoroczny dla załogi kombinatu, a równocześnie dla każdego z nas — członków wielotysięcznego kolektywu pracowniczego — nie ma potrzeby szczególnie podkreślać. Dlatego też przed podjęciem decyzji o ostatecznym przyjęciu planu, koniecznym było ujednolicenie poglądów

wśród czołowego aktywu, reprezentującego hutniczą organizację partyjną. Pamiętać bowiem należy, że plan tegoroczny jest b. napięty i mobilizujący, przy czym kilka wskaźników m. in. wielkość funduszu płac, produkcji drobnych profili, aglomeratu, bogactwo wsadu w.-piecowego, norma zużycia koksu w.-piecowego na tonę surowki — jako kontrowersyjne — wymagają ostatecznego uzgodnienia z władzami nadrzędnymi.

Plenum, po zapoznaniu się z projektem ośnośnej uchwały KSR, uznało, że określiła ona prawidłowo wielkość produkcyjno-gospodarcze planu — zabezpieczając równocześnie potrzeby gospodarki narodowej oraz realne możliwości huty.

W drugiej części obrad plenum zwołniono z funkcji członków plenum i egzekutywy KF tow. tow. Stanisława Urbanczyka i Ireneusza Szparniaka, powołanych przez instancje i władze nadrzędne do odpowiedzialnych prac poza hutą.

Współzawodnictwo o tytuł BPS im. 25-lecia PRL

Odpowiadając na apel Głównej Komisji Współzawodnictwa Pracy w HiL, Brygady Pracy Socjalistycznej im. V Zjazdu PZPR pracujące w Aglomeracji nr I na zmianie „C”, przystępują do dalszej walki. Tym razem „trofeum”, o które ubiegają się jest tytuł BPS im. 25-lecia PRL. Brygady przystępują do rywalizacji, to następujące przodujące zespoły spiekalni rudy: brygada wsadu mistrza Mariana Roga, brygada sortowni mistrza Czesława Machnika, brygada utrzymania ruchu mistrza Leona Michalczyka, brygada spiekalni mistrza Zygmunta Peronia. Kierownikiem zmiany jest tow. Stanisław Rachan.

Wszystkie wymienione zespoły podjęły cenne zobowiązania produkcyjne i czyny społeczne o wielomilionowej wartości. (jd)

XV Walne Zgromadzenie Oddziału SEP

18 lutego br. o godzinie 17.30 rozpocznie obrady XV walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze Stowarzyszenia Elektryków Polskich, Oddział w Nowej Hucie. Dokona ono oceny pracy Oddziału w roku 1968, opracuje program organizacji na rok bieżący, oraz dokona wyboru nowego Zarządu.

Obrady odbywać się będą w Domu Technika w Nowej Hucie, przy alei Róż.

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA



Nr 7 (636)

Kraków, 15 II. — 21 II. 1969 r.

Cena 50 gr

Z obrad Konferencji Samorządu Robotniczego

Dalszy wzrost produkcji i Poprawa jakości i Zwiększenie uzysków

Pięćdziesiąta trzecia Konferencja Samorządu Robotniczego HiL, odbyła w środę, wyrażnie stała pod znakiem kampanii sprawozdawczo-wyborczej do Rad Robotniczych i Rad Zakładowych oraz obchodów X-lecia Samorządu Robotniczego, mimo że jej głównym tematem był tegoroczny plan dla huty. Bardzo licznie stawili się też na niej członkowie KSR oraz goście przybyli ze stolicy, Katowic, Krakowa oraz Nowej Huty, a wśród nich wiceminister MPC tow. T. Markowski, wiceprzewodniczący ZG ZZH tow. P. Podbił, tow. S. Hasiak z CRZZ, tow. S. Turlej, kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR w Krakowie, tow. J. Wiśniewski, przew. WKZZ, tow. P. Bojko z Wydz. Ekonomicznego KW partii, dyrektorzy ZHIS tow. K. Frączek oraz J. Harałyk, dyr. departamentu MPC tow. Adamczak. W KSR wziął udział również poseł na Sejm tow. K. Kuraś oraz całe kierownictwo polityczno-gospodarcze huty.

Obrady otworzył przewodniczący KSR, członek KC partii, I sekretarz KF PZPR w hucie tow. T. Wachowski, po czym zabrał głos dyrektor naczelny HiL mgr inż. B. Kołomyjski, omawiając projekt planu dla huty na rok bieżący oraz założenia do planu na rok 1970.

Wysokie tempo pracy w toku realizacji zadań w ub. roku oraz zobowiązań na V Zjazd pozwoliło załozce huty wejść w ten rok z dobrymi

wynikami. Mobilizacja będzie jednak nadal potrzebna, aby nasi hutnicy mogli wykonać napięte w całym szeregu asortymentów zadania tegoroczne. Celem również musi być dalsza poprawa wskaźników techniczno-ekonomicznych, rytmiczności produkcji, zgodnej z wymogami odbiorców realizacji zamówień, poprawa wyników ekonomicznych huty.

Zadania dyrektywne i założenia w zakresie wartości

produkcji ustalone przez ZHIS dla huty wynoszą w produkcji towarowej w cenach zbytu 18.370 mln zł, zaś w produkcji globalnej w cenach porównywalnych 17.606 mln złotych.

Szczególnie napięte zadania występują w takich asortymentach jak surowka (wzrost o 2,1 proc. w porównaniu z rokiem ub.), stal surowa ogółem (wzrost o 3,2 proc.), blachy zimno walc-

(Dokończenie na str. 2)

Jubileusz „Gazety Krakowskiej”

20 owocnych lat

Pierwszy numer „Gazety”, ukazał się 15 lutego 1949 roku. Od tego czasu pismo partyjne, organ Komitetu Wojewódzkiego partii — „Gazeta Krakowska” — stała się nieodłącznym towarzyszem wszystkich poczynąń krakowskiej organizacji PZPR.

Redagować pismo nie jest łatwo, zwłaszcza gazetę codzienną. Tysiące problemów atakuje czytelnika, zmusza go do zajęcia stanowiska, podejmowania decyzji w trudnych, skomplikowanych sytuacjach. A co dopiero gazetę, która ma i przemysł, i rolnictwo, i kulturę, i życie partii w dodatku pokazać, we wszystkich złożonych sytuacjach dnia codziennego.

Właśnie ta powszedniość, codzienność, powszedniość pełna zmagani i ofiarnego wysiłku ludzi pracy, stała się tematem, który nie schodził przez lata z łamów „Gazety”, partyjnego pisma naszego regionu.

Ludzie pracy — robotnicy, inteligencja, chłopcy — znajdowali w piśmie problematykę najbardziej ich obchodzącą: świat swojej codziennej pracy. I tak narastał, coraz pełniej wokół pisma krąg korespondentów robotniczych i chłopskich, pracowników instytucji, piszących do „Gazety”, z odległych powiatów, z kopalń, ze wsi — krąg aktywu, jej przyjaciół.

Bezporne są dziś zasługi pisma dla rozwoju naszego regionu, zasługi pisma w informowaniu o życiu i pracy partii w województwie. „Gazeta Krakowska”, jedyna wśród codziennych pism naszego miasta, uzyskała największe sukcesy w zdobywaniu czytelnika z najbardziej odległych zakątków ziemi krakowskiej, z tzw. Polskiej powiatowej.

Chwała za to pracownikom organu KW, Drogim Jubilatom, szermierzom sprawy partii, sprawcy ludzi pracy, w największym piśmie naszego województwa.

Zycząc Kolegom Redaktorom zdrowia i pomyślności, jeszcze owocniejszego jubileuszu w drugim 20-leciu, nowych pięknych kart dziennikarstwa dla dobra ojczyzny i regionu jesteśmy przekonani, że więź „Gazety” ze środowiskiem nowohuckim i z hutą im. Lenina jeszcze bardziej się zacieśni choćby dlatego, że jej redaktor naczelny, w przeszłości, był naczelnym redaktorem „Głosu”...

Zespół redakcyjny
„GŁOSU NOWEJ HUTY”

Eksport ciagle ważny

rumuńskich. Wydział czeka obecnie bardzo mobilizujące zadanie: musi zrobić wszystko, aby zaległości te zlikwidować i to jak najszybciej (w lutym!).

Kilka wydziałów, mimo że przeszkód i trudności też im nie brakowało, potrafiło jednak wywiązać się z powinności eksportowych. Wykonała dostawy załoga Walcowni Zimnej Blach, w dwóch asortymentach tj. blachy czarnej i ocynkowanej. Dobrze wywią-

zała się także z zadań załoga Walcowni Drutu, ale to już raczej sukces odniesiony znacznie wcześniej. Wydział bowiem wykonał zamówienia zagraniczne „awansem”, w grudniu ub. roku.

Jak z tego przeglądu widać, sytuacja w dziedzinie eksportu nie jest najlepsza. Start do realizacji tegorocznych zadań nie wypadł dobrze. Powstały zaległości, w niektórych asortymentach wyrobów hutniczych nawet dość duże. W lutym także już dają o sobie znać trudności. Wynikają one m. in. z braku odpowiednich wagonów kolejowych (krytych), ale nie tylko, w wydziałach produkujących na eksport, za mało chyba troski poświęca się tej dziedzinie pracy, licząc, że w przyszłości będzie można braki nadrobić. Podejście z gruntu niesłuszne: terminowość dostaw i pełne wykonanie zamówień, łącznie z tzw. „końcówkami”, jest bardzo ważne.

A więc uważa na eksport! Zielone światło dla produkcji dewizowej! Wszystkie dostawy muszą odejść z huty w terminie.

(jd)

Kącik TRZZ

„ROLA ARMII LUDOWEJ NRD
NA GRANICY MIĘDZY
SOCJALIZMEM
A KAPITALIZMEM”

Na taki temat odbyło się 8 bm. spotkanie członków i sympatyków TRZZ z komandorem porucznikiem Manfredem Schreyerem z Zarządu Politycznego Ministerstwa Obrony Narodowej NRD. Impreza została zorganizowana przez Zarząd Fabryczny TRZZ a wzięło w niej udział ponad 100 słuchaczy. Młodzi podnieśli w czasie prelekcji znaczenie uczestnictwa Armii Ludowej NRD w Układzie Warszawskim.

Klasyk polityki imperialistycznej polityki NRD jest ostatnia koncepcja F. Strausa dotycząca zbudowania „Wielkiej Europy” — oczywiście pod hegemonią Niemiec zachodnich. Wręcz prowokacyjnym aktem ze strony rządu NRD jest próba wyborów prezydenta Bundesrepublik w Berlinie zach. Określone stanowisko w tej sprawie zajęła nie tylko opinia publiczna, ale również rząd NRD.

W celu krzewienia prawdy o stosunkach polsko-niemieckich wśród załogi HIL Zarząd Fabryczny przez działalność oświatowo-oświatową pragnie kształtować postawy patriotyczne i internacjonalistyczne.

M. Orłowski

KOMUNIKAT BIBLIOTEKI

Zaleca się wszystkim członkom i sympatykom TRZZ przeczytanie książki p. t. „W kręgu Nibelungów”. Autorem jest Aleksander Rogalski, który przedstawia szczegółowo źródła, z których wyrósł nacjonalizm i imperializm niemiecki i które wyhodowały hitlerizm. Książka Rogalskiego, charakteryzująca dawne i współczesne Niemcy, uczy nas i ostrzega!

Dlaczego „Pieśń o Nibelungach” stała się epopeją narodową Niemiec?

Dlaczego episkopat niemiecki aprobował dyktaturę Hitlera?

Dlaczego Niemcy przegrały wojnę?

Dlaczego rewizjonizm niemiecki nie uznaje naszej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej?

Oto niektóre pytania, na które daje odpowiedzi w/w książka.

Teodor Kilian



Trwają w Hucie im. Lenina zebrania sprawozdawczo-wyborcze w organizacjach związkowych. Oto zdjęcia z zebrania w Zakładzie Badawczym HIL, na którym wybrano Radę Oddziałową, Radę Robotniczą oraz delegatów do RZ i RR pionu DT.

Fot. S. GAWLIŃSKI

Spotkania „Głosu”

Nasze spotkania z załogą i aktywnym Pionem Głównego Energetyka zamieniają się już w nową, stałą formę współpracy. Takim roboczym, mocno związanym z bieżącymi sprawami spotkaniem gazety było to ostatnie poniedziałkowe — z aktywnym propagandowym TE. Tym razem gazeta nasza wzięła udział w szerokiej rozmowie z załogą Pionu Gł. Energetyka na temat propagandy w wydziałach nim objętych, swojego w niej udziału i potrzebnej pomocy w tym zakresie.

Na spotkanie przyszli propagandziści z całego Pionu, a także członkowie Klubu Korespondentów TE. W sumie spory i wypróbowany aktywny, łącznie z młodymi działaczami uchodzącymi w pracę propagandową.

W czasie spotkania omówione zostały zaplanowane formy pracy propagandowej w TE i współpracy z gazetą. A ta ostatnia poszerza się coraz wydatniej. To już nie tylko dobrze pracujący Klub Korespondentów, kontaktujący się na co dzień z redakcją gazety. Również zaplanowane współdziałanie z nowo powstałym zespołem gazetki ściennej w Siłowni z i-

nicjatywy redakcji oraz Klubu Korespondentów Pionu TE. Jak słyszeliśmy na spotkaniu, będzie to pierwsza gazetka, ale nie jedyna, gdyż również aktywny propagandowy W-21 stworzy swój własny zespół redakcyjny i założy własną gazetkę ścienną. Obie mają się ukazać po raz pierwszy z końcem lutego, dla uczczenia fabrycznej konferencji sprawozdawczo-wyborczej partii i jej tematyce, przede wszystkim zostaną poświęcone.

Mówiąc o „Głosie Nowej Huty”, towarzysze z TE zwracali uwagę na dalszą potrzebę jak najszerszego informowania załogi kombinatu o tym, co nowego buduje się w hucie, jakie nowe obiekty, urządzenia aktualnie wzbogacają nasz kombinat. Kilku dyskusantów szczególnie podkreśliło zainteresowanie postępowem technicznym i dlatego też proponowali zamieszczenie w GNH informacji na temat wszelkich nowości technicznych wprowadzanych w wydziałach hutniczych, a nawet relacji z podróży zagranicznych przedstawicieli huty, wjeżdżających do innych krajów dla zapoznania się z światowymi nowościami w hutnictwie. Przedstawiciele ZMS mówili natomiast na jakiejś, o stronie propagandowej tej sprawy w gazecie.

Wiele interesujących uwag wnieśli również członkowie Klubu Korespondentów GNH na temat współpracy z gazetą. (ik)

Najlepsi we współzawodnictwie pionu TE

Ostatnio, w Pionie Głównego Energetyka huty, komisja współzawodnictwa dokonała podsumowania wyników o tytuł najlepszego Wydziału i najlepszej BPS w TE za rok 1968.

I miejsce zajął Wydział Remontów Elektrycznych. Na II uplasował się Wydział Gazowy, a III zajął Wydział Ciepły. Dalsze miejsca otrzymały kolejno: Wydział Siłowni, Wydział Sieci Elektrycznych, Wydział Wodny i Wydział Aparatury Kontrolno-Pomiarowej.

A jak przedstawiają się wyniki o najlepszą BPS za rok 1968? — I miejsce zajęła brygada M. GORY z W-80, II miejsce — brygada T. SYNOWCA z W-22, a III — brygada S. KOZMIECA z W-29.

Ruch współzawodnictwa w Pionie TE rozwija się dobrze. O jak najlepsze wyniki w tej dziedzinie starają się wszyscy, o czym między innymi świadczy fakt, iż zobowiązania w ramach umowy między KSR — TE, a KSR — HIL zostały w pełni zrealizowane i wysoce przekroczone. Wartość podjętych i realizowanych zobowiązań produkcyjnych, oszczędnościowych i czynów społecznych w 1968 r. przekroczyła 30 mln zł. Osiągnięcie tych wyników było możliwe dzięki akcji podejmowania przez załogę dodatkowych zobowiązań dla uczczenia V Zjazdu Partii oraz innych uroczystości państwowych i okolicznościowych. Warto również nadmienić, że w ubiegłym roku w TE utworzonych zostało 20 nowych BPS, oraz powstał w Wydziale Ciepłym Oddział Pracy Socjalistycznej.

P. Malinowski
Korespondent

Z egzekutywy KF

Rok szkolenia partyjnego na półmetku

Mija obecnie I półrocze szkolenia partyjnego i dlatego Komisja Szkolenia przy KF przygotowała — na podstawie przeprowadzonych kontroli i zebranych danych — ocenę tego b. ważnego odcinka działalności partyjnej. Była ona tematem obrad egzekutywy KF w dniu 12. 2. br. Około 6800 uczestników (w tym 205 członków ZMS i 490 pracowników bezpartyjnych), stosowanie seminaryjnej metody zajęć przez 1/4 zespołów, wprowadzenie 3-stopniowego systemu szkolenia, zapewnienie m. in. prawidłowy dobór uczestników szkolenia oparty o posiadany przez nich zasób wiadomości i przygotowania, dobra dyscyplina i frekwencja uczestników na zajęciach — świadczą niewątpliwie o realizacji podjętych w tej sprawie uchwał KF

i w rezultacie o coraz wyższym poziomie działalności szkoleniowej.

Przyjmując do wiadomości ocenę przygotowaną przez Komisję Szkoleniową — egzekutywa KF, której przewodniczył I sekretarz KF tow. T. Wachowski, podkreśliła konieczność zwrócenia uwagi w drugim półroczu szkolenia na:

— wzrost jego efektywności, która winna wyrażać się m. in. zaangażowaną postawą uczestników szkolenia, zarówno w pracy zawodowej jak i w działalności partyjnej.

— dobre przygotowanie kandydatów wstępujących do partii i uczestniczących w zajęciach specjalnych zespołów.

— dokładne rozliczanie niedoborów uczestników szkolenia a zwłaszcza słuchaczy Studium Nauk Społecznych. (JCh)

Z obrad KSR

(Dokończenie ze str. 1)

wane o 3,1 proc., itd. Szczególnie trudny jest do wykonania bardzo wysoki plan odlewów stalowych; był on jednym z tematów szerokiej dyskusji na KSR. Szereg uwag krytycznych odnosiło się także do funduszu plac, nie pokrywanego w pełni potrzeb rozbudowujących się wydziałów huty. Trzeba jeszcze dodać, iż wartość produkcji założoną przez ZHŻiSt. dla huty na rok przyszły będzie wyższa o 450 mln zł.

O potrzebie wzmocnienia wysiłków dla wykonania nowych zadań mówił również koreferat Rady Robotniczej przedstawiony przez jej sekretarza tow. T. Błode, podobnie jak to następnie podkreślano w dyskusji. Nie negowali tego faktu też w swoich wystąpieniach wiceminister tow. T. Markowski, który przy okazji złożył załozę huty podziękowania za pomyślne wyniki ub. roku podkreślając, że wydatnie zaważyły one na wykonaniu planu rocznego przez całe hutnictwo, jak i tow. P. Podbił i przedstawiciele dyrekcji ZHŻiSt.

Uczestnicy Konferencji Samorządu Robotniczego w wyniku rozważań na poprzednio od-

bytych posiedzeniach KSR w wydziałach, a obecnie po dyskusji na KSR huty podjęli uchwałę, przyjmując nowy plan oraz założenia na rok następny. Równocześnie uchwalono zwrócenie się do Zjednoczenia o ponowne przeanalizowanie funduszu plac. W kolejnej uchwale KSR postanowiono, że HIL przystąpi do międzyzakładowego współzawodnictwa i podjęcie przygotowania do nowych zobowiązań naszej załogi z okazji 25-lecia PRL. W związku z X-leciem Samorządu Robotniczego uchwalono nadanie dyplomów pamiątkowych przeszło stu działaczom samorządowym. Następnie przyjęto uchwałę w sprawie wyborów do Rad Robotniczych i Związkowych oraz zatwierdzenie wyboru nowego przewodniczącego Rady Robotniczej HIL tow. E. Cisowskiego dokonyany poprzednio na Plenum Rady. (ik)

SKOŁA RODZENIA

w Nowej Hucie, os. Wilowe 19, tel. 419-57, prowadzona przez dr. Jadwigę Beaupré, zaprasza na KURS PRZYGOTOWANIA DO PORODU odbywające się we wtorki i czwartki od godz. 16.30.

Tamże przyjmuje się zapisy na kursy pielęgnacji niemowląt dla matek i ojców (nowum!) oraz na gimnastykę poporodową.

W Walcowni Slabing

Problemy najmłodszego wydziału

Miejsko już pół roku od uroczystego oddania do eksploatacji Walcowni Slabing. Załoga tego wydziału przeszła już przez ogniową próbę wstępnego okresu produkcji, zgromadziła na swym koncie — zarówno szereg sukcesów jak i gorzkich doświadczeń. O sprawach tych mówiliśmy ostatnio podczas spotkania członków organizacji partyjnej przy EI (w grupie było kilku dziennikarzy z Ośrodka) z kierownictwem polityczno-gospodarczym Slabinga.

JUŻ W DRUGIM MIESIACU PRODUKCJI — EKSPORT

Wydział „wystartował” w warunkach nietypowych. Szybko, wprost w bliskawiczym tempie, przyszło mu zdawać egzamin z organizacyjnej sprawności i dojrzałości. Nie miał czasu na okrzepnięcie, na usunięcie takich, czy innych trudności i przeszkód występujących w pierwszych tygodniach produkcji. Plan miał od razu „wysrubowane”, a w dodatku już w drugim miesiącu swej eksploatacji, musiał dać wysokiej jakości produkcję na eksport.

Z perspektywy owych 6 miesięcy doświadczeń, można powiedzieć z całą pewnością, że wydział jest bardzo nowoczesny. Nie uszło ono z uwagi na jeden pewnych błędów projektowych, które mocno dają się we znaki. Trzeba zrobić wszystko, aby jak najrybniej się teraz usunąć. Nie wdając się w szczegóły, podkreślić należy generalnie występujący brak suwnic (w wyniku zrezygnowania z budowy jednej nawy hali z wyposażeniem w suwnice). Załoga odczuwa więc poważne trudności transportowe, dające się jej też we znaki oczyszczanie materiału.

Mimo tych trudności załoga Slabinga dostarczyła w ub.

roku 325.000 ton produkcji i jak już podkreśliłem, pomyślnie wystartowała z eksportem. Wysłała już ok. 40.000 ton slabów, m. in. do Argentyny, Hiszpanii i Jugosławii. O dobrej jakości tych dostaw najlepiej chyba może świadczyć fakt braku reklamacji. A więc jeszcze jeden wydział-eksporter w hucie, w dodatku występujący w tej nietatwej roli już w drugim miesiącu eksploatacji. A to coś znaczy!

W styczniu toczyła cała załoga zaciętą walkę o plan. Nie było rytmiczności produkcji. Zamieszanie na porządku. Ale ambicja i ofiarności, duża mobilizacja — krok po kroku, parła załogę naprzód do sukcesu. Nie utraciła wiary we własne siły. I plan miesięczny został wykonany, co tym bardziej godne jest uznania, że zadania były o ok. 33 proc. większe niż w grudniu. Gratulujemy więc załozie zwycięstwa i życzymy jej dalszych sukcesów w pracy, jak również szybkiego zlikwidowania trudności w wykańczalni!

KŁOPOTY ZE STOŁÓWKĄ

Wierzyć się nie chce, aby tak nowoczesny i ładny wydział, który powinien być chlubą naszej huty, został tak po macoszu potraktowany pod względem socjalno-bytowym. Cała historia ma już np. wydziałową stołówkę. Najpierw nie można jej było uruchomić, gdyż przeszkodził stanowił brak... gazu. Gdy doprowadzono gaz, okazało się, że prawdziwą przeszkodą jest zupełnie coś innego. Trzeba było zmienić urządzenie kuchni, piec był bowiem do niczego. Trwają więc dodatkowe prace, które można było przecieć w swoim czasie przewidzieć.

OZR znalazł wprowadzić „wyjście” z sytuacji, ale jak zwykle w takich przypadkach są to tylko półśrodki. Ze sto-

łówek w ZK przywozi się gotowe posiłki, ale dopiero o godzinie 10 — 10.30 (tymczasem każdy chciałby już wcześniej skosztować coś ciepłego). Na tym nie koniec pretensji, jakości i smak potraw pozostawia bowiem dużo do życzenia. Wniosek? — Skończyć jak najprędzej — „pro wizorka”, otworzyć w Slabingu stołówkę z prawdziwego zdarzenia. Prosimy o to OZR HIL i nie wątpimy, że przyjdzie załozę z pomocą.

BRAMKA OKRESOWO OTWARTA

Inną przeszkodę, aż wstyd o tym mówić, stanowi permanentnie utrudnione dojście do wydziału. Bramka, którą wejść można na ogrodzony teren Slabinga od przystanku tramwajowego, „czynna” jest tylko w godzinach 5—8, 13—16 i 21—23, czyli w okresie tzw. łamania zmian. Po tym czasie strażnik blokuje wejście i spokojnie przechodzi na sąsiednią bramkę w Stalowni Konwertorowej, gdzie pełni dalej służbę ale już w liczniejszym gronie.

Zamknięcie bramki stwarza konieczność „nakładania” drogi o ok. kilometr (do Konwertorowej). Pracownicy denerwują się więc a co bardziej przedsiębiorczy z nich forsują przeszkodę w sposób niedozwolony. Wspinają się na ogrodzenie i skaczą przez bramkę. Niejeden raz można było widzieć takie ekwilibrystyczne wyczyny nawet w wykonaniu kobiet, a to już zupełnie nie wesoły obrazek...

Mala sprawa, a tak trudno ją załatwić po myśli załogi. Czyżby rzeczywiście nie dało się nic zrobić? Czyżby etat strażnika, aby bramka mogła być otwarta w godzinach — powiedzmy — od 5 do 17, jest nieosiągalny w skali całej huty (w niektórych bramach dyżurują przeciw kilkusetosobowe ekipy)? Warto zająć się tą sprawą!

Ostatnia sprawa, również związana z brakiem etatów, to punkt leżący. W budynku administracyjnym Slabinga stoi wiele pustych pokoi przeznaczonych na ten cel. ZLZ nie ma jednak etatów lekarzy, punktu nie można więc otworzyć. Czy i w tej sprawie nie dałoby się coś zrobić? (jd)

Jak wykonujemy plan?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH PRZEZ HUTĘ DO 12 BM. WL.

	proc. planu
ZMO — wyroby szamotowe	101
wyroby zasadowe	103
dolomit	94
wapno	103
wyroby smołowo-dolomit.	87
ZK — koks ogółem	99
koks wielkopiecowy	100
smoła	100
benzol	100
siarczan amonu	101
Aglomerownia nr 1	100
Aglomerownia nr 2	100
Wielkie Piece surowka	99
Wydz. Przerobu Żużla	
żużel granulowany	90
żużel pienisty	62
żużel kawałkowy	80
Stalownia Martenowska	93
Stalownia Konwertorowa	102
Wydz. Wlewnic — wlewnice	97
Wydz. Walcowni Wstępne	
kesiska prod. surowa	107
prod. gotowa	109
kesy prod. surowa	102
prod. gotowa	102
Walcownia Slabing	
slaby prod. surowa	111
prod. gotowa	107
Walcownia Gorąca Blach	
prod. surowa	106
prod. gotowa	100
Walcownia Drobna	
profile drobne prod. sur.	99
prod. gotowa	104
walcówka prod. surowa	99
prod. gotowa	96
Walcownia Zimna Blach	
blacha czarna prod. sur.	95
prod. gotowa	101
blacha ocynk. prod. sur.	91
prod. gotowa	97
blacha ocynow. ogniowo	111
prod. gotowa	102
blacha ocynow. elektrolit.	110
prod. gotowa	116
taśma	59
Wydz. Rur Zgrzewanych	
rury prod. surowa	111

prod. gotowa 99
profile zimno gięte 100
Wydz. Odlewnie 89
prod. ogółem 89
stal elektryczna surowa 107
odlewy stalowe 74
odlewy żeliwne 89
Wydział W-3 89
wyroby kute ogółem 89
odkruki swob. kute 88
prod. ogółem 72
konstrukcje stalowe 101
Siłownia — energia elektr. 101
Stalownia HIL — stal ogółem 100

PRACOWALI DOBRZE I RYTMICZNIE. Ostatnie duże mrozy utrudniły poważnie pracę huty, szczególnie w dziedzinie transportu. Mimo przeszkód i bardzo ciężkich warunków pracy, szereg wydziałów utrzymuje rytmiczność produkcji, wykonuje i przekracza plany dobowe. Bardzo dobrze pracuje np. załoga Walcowni Wstępnych. Wykonała plan w obu asortymentach dając dodatkowo ok. 6,9 tys. ton kesisk i ok. 700 ton kesów. Dobrze spisuje się również załoga Walcowni Slabing. Wykonała swe zadania w 107%, jej dodatkowa produkcja wyniosła ponad 2 tys. ton. Rytmicznie pracowała też załoga Walcowni Drobnej. Wykonała plan w 104%, dostarczyła dodatkowo ok. 500 ton profili drobnych. W czołówce utrzymuje się też załoga Stalowni Konwertorowej. Pracuje bardzo dobrze i rytmicznie, w rezultacie zadania swe wykonała z nadwyżką ok. tysiąca ton stali. Dobre rezultaty uzyskała załoga Ocynowni Elektrolitycznej Blach, co podkreślamy ze szczególnym uznaniem. Plan wykonała w 116%, dodatkowa produkcja wyniosła ok. 450 ton blachy.

WYKONALI SWE ZADANIA. W 100% wykonały plany załogi obu Aglomerowni. W pełni wykonała również swe zadania załoga Walcowni Gorącej Blach, nadwyżka wynosi ok. 200 ton blachy. Dobrze pracowała załoga Walcowni Zimnej Blach. Wykonała plany w produkcji blachy czarnej (nadwyżka ok. 200 ton), ocynowanej ogniowo (nadwyżka ok. 10 ton). W 100% wykonała zadania załoga Wyd. Rur, jednakże tylko w produkcji kształtowników.

NIE WYKONALI PLANÓW. Długa — niestety — jest lista wydziałów, które mają kłopoty z rytmicznością, które nie wykonują zadań dobowych. Obniżają np. loty załoga Wielkich Pieców. Już po raz drugi w bież. miesiącu notujemy niewykonanie planu, ale tym razem wynik jest gorszy. Z powodu dość częstych postojów powstały braki, które w sumie wyniosły ok. 1.200 ton surowki. Wydział pracuje bardzo nierytmicznie. Pogorszyła również wyniki załoga Stalowni Martenowskiej. Nie wykonała planu, niedobór wynosi ok. 1.500 ton stali. Pozostała również w tyle załoga Wyd. Wlewnic. Zabrakło jej do planu ok. 120 ton produkcji. Nie wykonały również zadań załogi: Wyd. Rur Zgrzewanych, Walcowni Drobnej, Przerobu Żużla. (jd)

Koledze

JANUSZOWI JOZWIKOWI

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci Matki — składa

Przedłm Zarządu
Fabrycznego ZMS
Huty im. Lenina

Mówią ludzie partii...

Praca partyjna naszej organizacji — mówi tow. W. Zabijak — koncentruje się wokół spraw produkcji. Szczególnie w sprawie jakości, która w ostatnim okresie zaprzęta nam wiele uwagi.

O wynikach produkcyjnych decydują ludzie. Oczywiście, w parze z ofiarnością i fachowością załogi muszą iść dobra organizacja pracy, sprawne urządzenia, właściwa technologia itd. Za to wszystko odpowiedzialne jest kierownictwo i dozor. I my tę odpowiedzialność egzekwujemy.

Każda pierwsza w miesiącu egzekutywa KZ Walcowni Zimnej poślęcona jest sprawom produkcyjnym. Istotne dla wydziału problemy referuje kierownictwo, ale koreferat opracowuje zespół techniczno-produkcyjny komitetu. Przedstawia on partyjne spojrzenie na sprawy produkcji. — powiada sekretarz.

Kierownictwo czasami nie wyjaśnia dlaczego zaistniały takie lub inne trudności. Nie zawsze jest mu to wygodne. Wtedy robi to nasz zespół.

Tak było z walcarką nawrotną. Stwierdzono, że jest pod planem i na tym koniec. Dopiero myśmy wykazali, że walcowane profile są nieodpowiednie.

I sekretarz KZ PZPR w Walcowni Zimnej Blach tow. Władysław Zabijak jest najstarszym wiekiem sekretarzem w kombinacie, człowiekiem o równie ciekawym co i nietrawnym życiorysie. Gdy pytam o jego drogę życia mówi — to nieważne. Szybko przechodzi do innego tematu.

Widzicie — powiada — nie jesteśmy jeszcze bogaci w kadrę techniczną, dobrą, taką z prawdziwego zdarzenia. A ta właśnie kadra wywiera decydujący wpływ na wyniki produkcji, decyduje o stosunkach międzyludzkich. Dlatego na jej rozwój zwracamy szczególną uwagę. Tak to rozszerzają się problemy produkcji.

Kiedy wybrano mnie sekretarzem, jakieś dwa i pół roku temu, partia nie zawsze była informowana na czas o proponowanych awansach, o wa-

żnych decyzjach podejmowanych przez kierownictwo. Dziś nie bez nas się nie dzieje. Kierownicza rola partii znajduje praktyczną realizację. Byli wprawdzie tacy, co to w imię swoich pojmowanej „demokracji” utrudniali społeczną, partyjną kontrolę poczyną administracji. Jednak musieli ustąpić. Bo jeśli decyzje są słuszne, przecież my ich nie torpedujemy, przeciwnie, pomagamy realizować. A że nie dopuszczamy do popierania fałszywych kroków, do tuszowania błędów w imię złe pojmowanego koleżeństwa, że ręka rękę... to przecież nie wbrew, a w imię demokracji. Gdy załatwiamy ludzkie sprawy, nie pytamy o legitymację partyjną, lecz patrzymy na słusność racji. Czy można nas posądzić o tendencyjność?

Najważniejsze dla sekretarza — kontynuuje tow. Zabijak — to niezależność od administracji, własny pogląd na wszystkie sprawy. Wtedy może on spełnić dobrze swe zadania. Do tego potrzebna wiedza, szczególnie młodzi powinni o tym pamiętać. To nie tylko sprawa skończonych studiów czy technikum, to konieczność stałej pracy nad sobą. W pracy partyjnej trzeba łączyć produkcję z polityką, stale pamiętać, że to zagadnienia

nierozdzielne. Dla mnie dużą satysfakcją jest takie właśnie potraktowanie problemu przez V Zjazd. Bywało dawniej, że nie chiano słuchać, kiedy się o tym mówiło.

Gdy wszedłem do pokoju I sekretarza KZ w P-62 omawiał z przewodniczącym ZMS sprawy brygad dobrej jakości, nowej inicjatywy młodzieżowców.

Trzeba stale szukać nowych form — mówi — te brygady, to też krok naprzód. Trzeba próbować przestawić sposób myślenia załogi o produkcji. Od ilości, trzeba przejść do jakości. W pewnym stopniu już to osiągnęliśmy.

O jakości mówi się u nas stale, co ważniejsze, nie tylko się mówi, ale już próbuje robić. Najważniejsze, by wszyscy włożyli w realizację tego zadania jak największy wysiłek. Nie można dopuścić do sytuacji, w której wysiłek robotników poszedłby na marne. Tylko wtedy ludzie wpadną w rytm dobrej roboty, bez czego nie będzie wyników. Dużą rolę widzę dla służb utrzymania ruchu i — rzecz jasna — dozoru. Trzeba przejść z myślenia „na dziś” na myślenie „na jutro”.

Rozmawiał:

STANISŁAW NOWAKOWSKI

Konkretyzujemy uchwałę V Zjazdu

W Walcowni Gorącej Blach, pierwszy etap wcielania w życie uchwały V Zjazdu Partii, przypadł na bardzo trudny okres. Wydział boryka się z wieloma trudnościami, miał zaległości w produkcji. Słusznie więc starano się zrobić wszystko, aby atmosferę dużego ożywienia życia politycznego i aktywizacji całej załogi, w wyniku dyskusji przedzjazdowej, wykorzystać przede wszystkim do wybrnięcia z kłopotów produkcyjnych i do lepszej pracy.

Dziś, z perspektywy bilansu styczniowego, widać wyraźnie, że mobilizacja załogi dała efekty. Umiejętne dotar-

cie — najpierw — z treścią uchwały do załogi, a następnie wiązanie jej realizacji z działalnością produkcyjną, o to co leży m. in. u podstaw dobrej pracy Walcowni Gorącej, wyrażającej się w pełnym wykonaniu dostaw krajowych, a także eksportowych.

Podstawą działania: plan

Szeroką kampanię dotarcia do całej załogi z treścią uchwały V Zjazdu PZPR zapoczątkowało sporządzenie programu działania, który w styczniu br. został zatwierdzony na zebraniu ogólnym. Nacisk położony został na takie zagadnienia jak: praca ideo-

Konkurs na 25-lecie

„Co myślę o mojej pracy, zakładzie i jego ludziach w 25-lecie PRL”

Konkurs pod tym tytułem ogłasza WKZZ w Krakowie, wspólnie z Woj. Klubem Redaktorów Prasy Zakładowej. Założeniem konkursu jest pokazanie w prasie zakładowej województwa dorobku zakładów i awansu zawodowego i społecznego pracowników w okresie 25-lecia PRL.

Organizatorzy konkursu liczą, że robotnicy, korespondenci gazet zakładowych, pracownicy inżynieryjno-techniczni i inni — nadeślą do redakcji zakładowych pism wspomnienia, uwagi, refleksje, opinie, listy (mogą to być różne formy pisanych materiałów, np. wypowiedzi, opowiadania itp.), w których przedstawią się myślami o swojej pracy, zakładzie i pracy innych, biorąc pod uwagę okres 25-lecia władzy ludowej w Polsce.

Autorem konkursu chodzi o możliwie autentyczne obserwacje i wypowiedzi, o przeżycia osobiste, o przykłady zmian zachodzących na tle pracy zawodowej, zmian w postawach społecznych i ideowych. Mogą one dotyczyć poszczególnych osób, jak i środowiska.

Warunkiem uczestnictwa w konkursie: „Co myślę o mojej pracy, zakładzie i jego ludziach...” — jest nadesłanie jednej lub więcej publikacji o dowolnych rozmiarach.

Konkurs jest w pewnym sensie zamknięty, to znaczy mogą w nim brać udział pracownicy zakładu wydającego gazetę lub członkowie ich rodzin.

Czas trwania konkursu ustala się na okres od 15 lutego do 31 sierpnia 1969 r. Rozstrzygnięcie nastąpi w pierwszych dniach września br.

Jury konkursu powołane przez WKZZ w Krakowie i Woj. Klub Redaktorów Prasy Zakładowej będzie brać pod uwagę jedynie te prace, które zostaną opublikowane w jednej z siedmiu gazet zakładowych województwa krakowskiego.

NAGRODY KONKURSOWE BĘDĄ PRZYDZIELANE W DWÓCH KATEGORIACH:

I. dla wyróżniających się autorów

II. dla wyróżniających się gazet

INDYWIDUALNE NAGRODY AUTORSKIE:

1. — zł 2500.—
2. — zł 1500.—
3. — zł 1000.—

ZESPOŁOWE NAGRODY DLA GAZET ZAKŁADOWYCH:

1. — zł 2500.—
2. — zł 1500.—
3. — zł 1000.—

Jury konkursu zastrzega sobie prawo zmiany podziału nagród.

wo-wychowawcza, rozwijanie demokracji socjalistycznej, praca wewnątrzpartyjna, przygotowanie się do obchodu 25-lecia PRL i 20-lecia naszej dzielnicy.

Jednocześnie też, zagadnienie wynikające z uchwały V Zjazdu Partii omawiane były przez personel inżynieryjno-techniczny na zebraniach NOT-skich. Dużo uwagi poświęcili im: Rada Zakładowa i Rada Robotnicza oraz organizacja młodzieżowa. Każda z nich uwzględniła w swoich programach działania na bież. rok, zadania wynikające z uchwały.

Co już zrobiono?

Na pierwszy ogień poszły zagadnienia produkcyjne. Organizacja partyjna P-61 dokonała analizy wykonania zadań produkcyjnych za rok ub. wysuwając wnioski, zmierzające do zabezpieczenia wykonania tegorocznego planu (wnioski te zostały następnie przyjęte przez KSR). Nie będzie tu wymieniał jakichś konkretnych — konkretnie — zasadnień i spraw, są to bowiem rozmaite przedsięwzięcia i organizacyjne i techniczne i kadrowe. Wypunktować natomiast warto, że natychmiast przystąpiono do realizacji podjętych zamierzeń. A efekty uwidaczniające się w produkcji nie dają na siebie czekać.

Organizacja partyjna, kierownictwo wydziału — z radością powitały ciekawą inicjatywę jakościową ZMS, widząc w niej dużą szansę jeszcze pełniejszego zaangażowania młodych pracowników w produkcję i wytwarzanie poczucia odpowiedzialności za jej wyniki. Wytworzyła się atmosfera, w której ZMS-cy bez przesady mogą rozwijać skrzydła i pokazać co potrafią. Tak zrodziło się w wydziale współzawodnictwo młodzieży o najlepsze wyniki jakościowe. Bierze w nim już udział jedna zmiana na kombinowanym agregacie ciecia, zgłosiła akces młodzieżowa obsada agregatu nr 1 w wykańczalni. Dalsze etapy rozwijania tego wartościowego współzawodnictwa, to wyglądarka (od 1 marca br.) i następnie cały ciąg walcowniczy.

Większe wymagania od kandydatów

Warto postawić teraz pytanie jak konkretnie wykorzystywane są większe obecnie uprawnienia OOP w dziedzinie przyjmowania i skreślania kandydatów. Jako zasadę przyjęto zwiększenie wyma-

gań od pracowników pragnących wstąpić w szeregi partii. Nie wystarczy już rozpoczęcie działalności społeczno-politycznej przez kandydata i wykonywanie przydzielonego mu zadania. Teraz, aby wstąpić do partii, trzeba już wykazać się aktywnością i dobrać spełnianą pracę społeczną np. w organizacjach masowych, trzeba zasłużyć sobie na wyróżnienie.

Przyjmowani są więc do partii tylko najlepsi ludzie, przede wszystkim robotnicy (potknięcia w tej dziedzinie zostały już naprawione). O wiele większe wymagania stawia się też obecnie towarzyszom rekomendującym w szeregi partii, żądając od nich konkretnej pracy z kandydatem.

Nie pominęto też kwestii prawidłowego rozmieszczenia członków partii w wydziale. Sporządzony został rodzaj mapy, na której obrazowo wykazano rozmieszczenie członków partii w zmianach, w brygadach i na poszczególnych agregatach. Wnioski — bardzo ciekawe. Okazało się, że stopień upartyjnienia załóg jest bardzo niejednorodny, rozpiętość sięga od kilku do... 71 nawet procent.

Postawa w pracy i po pracy

Wiadomo dobrze, że Walcownia Gorąca Blach miała zwykle sporo kłopotu z awariami urządzeń, z niedbałym stosunkiem niektórych pracowników do maszyn, z reklamami odbiorców (wysyłka blachy). Aby temu zaradzić podjęto akcję polegającą m. in. na omawianiu postaw jakie zajmują członkowie partii w pracy, analizowaniu rzeczywistego zaangażowania, wytykaniu nieprawidłowości. Chodzi przede wszystkim o zapobieganie złu, a nie o likwidowanie skutków bez troski czy nieodpowiedzialności, bo zwykle jest już za późno. Wiele uwagi poświęca się też postawom członków partii wykazywanym po pracy zawodowej, w miejscu zamieszkania.

Organizacja partyjna P-61 coraz częściej sięga również — przy ocenie ludzi — do kryterium umiejętności pracy w kolektynie, kierowania ludźmi, wykazywania troski o ich sprawy bytowe. To oczywiście głównie odnosi się do pracowników dozoru. Właściwe kształtowanie stosunków międzyludzkich, wytwarzanie przyjemnego klimatu pracy — uznano bowiem za sprawę ważną, od której bardzo dużo zależy. (jd)



Widok jak z „Królowej Śniegu”. Prozaicznie zwykłe wyglądająca hala Zgniatacza nabrała bańno-uroku dzięki zwisającym, ośnieżonym sopłom. Artystyczna dusza naszego fotoreportera ujawniła się w całym swym bogactwie doznań. (br)

Fot.: ST. GAWLIŃSKI

Ostatnio obradowała w hucie konferencja sprawozdawczo-wyborcza Rad Zakładowych przy Dyrekcji Naczelnej i Dyrekcji Administracyjnej. Należy podkreślić, że jest to nowum: sprawozdanie ze swej pracy złożyły bowiem dwie Rady, a powołano jedną nową Radę, która przejęła problematykę obu organizacji związkowych. Struktura organizacyjną dostosowano do istniejącej już struktury organizacji partyjnej: w tej chwili działa jeden Komitet Zakładowy PZPR przy DN obejmujący oba piony tj. DN i DA.

Udział w obradach wzięli m. in.: sekretarz Rady Zakładowej HIL tow. Antoni Dałkowski, przedstawiciel Rady Robotniczej HIL tow. Tadeusz Szwaczek, dyrektor ekonomiczny HIL tow. Stanisław Suchoński, dyrektor administracyjny HIL tow. Jan Kania. Sprawozdanie z pracy RZ przy DN wygłosił tow. Piotr Karcz, a z pracy RZ przy DA tow. Bronisław Gastoł. Następnie odbyła się dyskusja, w której głos zabrali tow. tow.: Władysław Lisak, Stanisław Roman, Bronisław Górski, Tadeusz Linca, Bożena Szurdyga, Władysława Gebauer, Elżbieta Piotrowska, Helena Świętek, Leszek Zabiński, Stanisław Brożek, Kazimierz Zieliński, Irena Worytko, dyr. Jan Kania i dyr. Stanisław Suchoński, Marian Ratusz oraz sekretarz RZK tow. Antoni Dałkowski. O problematyce poruszono w wystąpieniach towarzyszy — poniżej.

W czasie obrad konferencji Odnakami Przedownika Pracy Socjalistycznej zostali udekorowani: tow. Mieczysław Jakubiec i tow. Czesław Jochymek. Odnaczenia wręczył sekretarz RZK tow. A. Dałkowski.

W wyniku wyborów powołana została nowa Rada Zakładowa przy DN. Pracą jej kierować będzie przew. tow. Włady-

Pierwsza konferencja sprawozdawczo-wyborcza rad zakładowych

Drobne sprawy urastają do problemów

ślaw Lisak, sekretarzem został tow. Stanisław Roman. Społecznym inspektorem pracy wybrano tow. Stanisława Miłosia. W skład plenum RZ weszli ponadto tow. tow.: H. Bielec, Z. Ciaranek, St. Fielek, A. Gawlik, Cz. Gaczonek, R. Jarzyna, J. Jedrzejczyk, St. Kwiecień, R. Kuźmirek, Z. Leś, Z. Martyniak, E. Piotrowska, A. Sokalski, M. Szczepańczyk, St. Szeleziński, B. Szymański, T. Turczyński, S. Waśko, I. Worytko, K. Zieliński. Delegatami na konferencję spr.-wyb. Rady Zakładowej Kombinatu wybrani zostali tow. tow.: W. Bugajski, St. Brożek, J. Czechoł, B. Gastoł, J. Jedrzejczyk, J. Kania, T. Krupa, W. Kiszka, J. Kostrzeba, E. Piotrowska, M. Ratusz, St. Roman, I. Skrzypek, B. Szurdyga, S. Waśko. Ponadto wybrano delegatów na konferencję spr.-wyb. Rady Robotniczej HIL, tow. tow.: W. Gbika, M. Jakubca, W. Kurnika, D. Majos, W. Mierzowskiego, J. Palmowskiego, H. Polatyńskiego i N. Woźnice.

Jak ocenić dyskusję? Wydaje się, że była dobra i zaangażowana, poruszyła szeroki wachlarz zagadnień. Jedynym może jej minusem było skupianie uwagi na sprawach drobnych, mniej ważnych, ale zapewne w myśl zasady, że ze spraw drobnych — jeżeli nie załatwić ich w porę, wyrastają prawdziwe problemy. I jeszcze jedno: przez wszystkich niemal wystąpienia w dyskusji przewijały się sprawy, o których słyszeliśmy już niejednokrotnie na różnych zebraniach, naradach i konferencjach. Uporczywie powracanie do nich świadczy, że niesieły one straciły na aktualności.

Dużo miejsca zajęły sprawy socjalno-bytowe. Okazuje się, że czy to w wydziale produkcyjnym, czy w pionie dyrekcyjnym, te zagadnienia są jednakowo ważne dla załogi i skupiają na sobie wiele uwagi. Szczególnie dużo mówiono o wypoczynku, o koloniach dla dzieci, o wycieczkach.

Szeroko zajął się tą sprawą dyr. Jan Kania. Istotnie nasz stan posiadania jest od wielu lat marny. Perspektywy są jednak dobre: buduje się lub będzie budować szereg obiektów z prawdziwego zdarzenia, które istotnie poprawią naszą hutniczą bazę wypoczynkową. Wymienimy dom wypoczynkowy w Koninkach wznoszony kosztami 17 mln zł. Będzie to duży ośrodek o wysokim standardzie wyposażenia. Oddanie do użytku w przyszłym roku. Budować będziemy również duży i ładny ośrodek w Kościelisku. Decyzją wicepremiera otrzymała huta pozwolenie „przejęcia” na ten cel 40 mln zł z funduszu na budowę hoteli i mieszkań. Obecnie opracowuje się dokumentację obiektu, bierzą już także prace wyłuszczeniowe. Ośrodek budowany będzie wspólnie z górnikami (po sąsiedztwu), przy wykorzystaniu tej samej dokumentacji, a więc bardzo ekonomicznie. Miejsce będzie zawierało od 150 do 300.

Te szeroko zakrojone plany mają jednak i drugie oblicze. Warto mocno zaakcentować ten problem. Otóż już dzisiaj, przy tak miernym stanie posiadania, wykorzystanie naszych obiektów wczasowych nie jest pełne. Powodzenie mają one, owszem, ale tylko w najbardziej atrakcyjnych

miesiącach letnich i zimowych. W innych okresach, zapelniane są z trudem. Dla przykładu: w styczniu było ok. 50 niewykorzystanych miejsc. Te „próżnoty” kosztują nas bardzo drogo. Powstaje kwestia, co będzie gdy baza zwiększy się wielokrotnie? Do marnotrawstwa dopuścić nie wolno. Urlop powinien być wykorzystywany w różnych porach roku. W myśl zaleceń lekarzy, szczególnie korzystny dla organizmu jest urlop zimowy.

Wiele troski poświęca nasza huta dla zwiększenia miejsc kolonijnych. Tego roku — jak mówił tow. Dałkowski — z akcji kolonijnej powinno skorzystać ok. 5 tys. dzieci. Mimo wzrostu, jest to i tak kropla w morzu w stosunku do potrzeb, dzieci bowiem w wieku kolonijnym jest ok. 14,5 tys. Trzeba więc postarać się, aby w pierwszym rzędzie wyjeżdżały dzieci najbardziej potrzebujące wypoczynku, dzieci o nadwagłonym zdrowiu — najmniej zarabiających rodziców.

Wielokrotnie przewijał się w wystąpieniach problem zarobków, przeszerzegowań, płac. Istnieje w tej dziedzinie sporo nieprawidłowości i braków, a możliwości finansowe huty są — praktycznie biorąc — minimalne. W br. po raz pierwszy otrzymaliśmy tylko limit funduszu płac, już bez limitu stanu zatrudnienia. A więc rysują się większe możliwości lepszego gospodarowania funduszem płac, niestety w perspektywie, bowiem dziś sytuacja jest nadal bardzo trudna. Brakuje hucie sporo milionów złotych do funduszu płac, co poważnie ogranicza możliwości przeprowadzenia koniecznych zresztą regulacji płac. (jd)

Dobra atmosfera pomaga w pracy

Stalownia Konwertorowa Tlenowa, od uruchomienia tego wydziału, należy do czołówek huty. Przede wszystkim pod względem rytmiczności wykonywania planów produkcyjnych, jakości, a także — co bardzo istotne — wyników gospodarczych. Słowem, te wszystkie elementy udało się „zgrać” harmonijnie z sobą. Nieraz zadawałem sobie pytanie, jak to się stało, że wydział bardzo przecież skomplikowany i o trudnej technologii, uniknął perturbacji, które przeżywały wszystkie nowe jednostki huty? Co leży u podstaw jego sukcesów, i to w dodatku nie sporadycznych, jednorazowych, ale układających się w długi ciąg?

ROZUMIEJĄCY SIĘ KOLEKTYW

Szukając odpowiedzi na powyższe pytania odbyłem w Konwertorowej szereg rozmów z przedstawicielami organizacji partyjnej, z I sekretarzem KZ tow. Czesławem. Wspólnie doszliśmy, jak sądzę, do źródła dobrej atmosfery panującej w wydziale. Stwierdziłem, że jednym z decydujących czynników są prawidłowo kształtujące się stosunki międzyludzkie, oparte na wzajemnym zaufaniu i zrozumieniu.

Przykładów można by przytoczyć co niemiara. Weźmy kilka, najbardziej charakterystycznych i wymownych. Wiadomo jak daje się nam ostatnio we znaki grypa, jak przekładza w pracy dziesiątkując załogę. Wirus Hong Kong nie ominął i Stalowni Konwertorowej. W ostatnich dniach absencja chorobowa objęła powyżej 30 proc. całej załogi. Oznacza to, że brakowało w pracy niemal całej jednej zmiany.

Co ciekawe, tak wielka absencja nie spowodowała żadnej „katastrofy”, ba, nie wystąpiły nawet objawy jakiegokolwiek obniżenia rytmiczności pracy wydziału. Mimo kłopotów z obsadami, praca toczy się normalnie. Konwertorowa uzyskuje — jak zwykle — dobre rezultaty produkcyjne. Organizacji partyjnej udało się, poprzez grupy partyjne, poprzez członków partii, dotrzeć do całej załogi, przedstawić jej trudną sytuację w jakiej wydział się znalazł. Zapewniła o wzmożonej mobilizacji do tych wszystkich, których nie dotknęła choroba, o ofiarności i dodatkowy wysiłek.

Apel nie pozostał bez echa. Odpowiedź padła natychmiast, a rezultaty jej naprawdę mogą napawać stalowników dumą. Bez wielkich słów i gestów, chętnie zgłaszali się na zastępstwa. Czuli się do tego zobowiązani, chociaż nikt nie mógł im obiecać (i nie obiecywał) żadnego dodatkowego wynagrodzenia za pozostanie w pracy. Postawę, jaką zajęli, uważali za coś zupełnie naturalnego. Społeczne podejście? Zaangażowanie? Zrozumienie potrzeb wydziału, z

którym związali swe losy? Na pewno tak.

Najbardziej zaimponowała mi postawa załogi Oddziału Remontów Ceramicznych: jego pracownicy — chociaż specjaliści w zupełnie innej „branży”, zasilił stalownia technologicznie. To się nazywa poczucie tworzenia kolektywu i współodpowiedzialności za wyniki pracy.

W tym najtrudniejszym okresie, Stalownia Konwertorowa pracuje bardzo dobrze, przekracza plany. To właśnie teraz, nie bacząc na trudności, młodzież ZMS-ka wystąpiła z inicjatywą jakościową, objęła patronat, stanęła na czele kampanii jakościowej pociągając za sobą innych. Chciałbym dodać, że tak bojąca postawa znalazła wysoką ocenę ze strony nie tylko kierownictwa wydziału, ale i huty. Młodą konwertorówcom powierzono zorganizowanie narady przedstawieli wydziałów, które podjęły już ZMS-ka inicjatywę jakościową. Udział w niej zapowiedział dyrektor techniczny HIL tow. inż. B. Graszewski.

ORGANIZACJA PARTYJNA POTRAFI MOBILIZOWAĆ DO DOBREJ PRACY

Wpływ jest bardzo wyraźny. Organizacja partyjna poświęca wiele uwagi — współdziałając zresztą ściśle z kierownictwem gospodarczym — stosunkom międzyludzkim. Dba, aby wszystkie decyzje w sprawach ludzkich były sprawiedliwe, aby ocena pracy, postawy i rzeczywistego zaangażowania, była sprawiedliwa i trafna. Aby nikt nie czuł się pokrzywdzony. Takie podejście do sprawy rodzi niemal automatycznie zaufanie załogi i sprzyja autorytetowi kierownictwa politycznego i gospodarczego. Zobowiązuje pracowników do rzetelnej pracy. Mobilizuje ich siły. I tak oto wytwarza się w codziennym działaniu rzecz niesłychanie cenna dla dobrej pracy: zrozumienie i koleżeństwo. Organizacja partyjna popiera wszystko co łączy i cementuje kolektyw. Likwiduje natomiast każdy przejaw nieprawidłowych postaw, usuwając z drogi hamulec.

W Konwertorowej stawia się mocno na młodzież, na inicjatywę ludzką, na współzawod-

nictwo. I to właśnie, darzenie ludzi zaufaniem, zainteresowanie ich troskami (nie tylko w pracy, ale i w życiu prywatnym) spaja kolektyw, wywołując jednocześnie ogromne zasoby ambicji i chęci przodkowania. Jeszcze jeden przykład tego jak ambitni są nasi konwertorowcy. We współzawodnictwie pracy za rok ubiegły, łeb w łeb — jak to się mówi — szły dwie brygady remontów ceramicznych — II i IV. Wyniki miały prawie identyczne, ale jakieś tam jednak niuanse były. Komisja współzawodnictwa przyznała obu zespołom ex aequo pierwsze miejsce. Brygada, która miała może nieco lepsze rezultaty, nie łatwo przyjęła ten werdykt. Czuli się urażeni w swej ambicji. Wszystko skończyło się jednak dobrze: zespół orzekł, że musi mieć jeszcze lepsze wyniki, musi pracować jeszcze lepiej, aby przy następnej ocenie nie było już żadnych wątpliwości. Świadczy to jak najbardziej dobitnie, że współzawodnictwo nie jest traktowane tutaj formalnie, że przywiązuje się wagę do tego ruchu, że ludzie chcą przodkować w pracy.

...A PO PRACY SIĘ BAWIMY:

Załoga Konwertorowej, to jednak nie tylko dobrzy i sumienni pracownicy. To również młodzi ludzie, którzy lubią rozrywkę, sport, turystykę. Lubią się zabawiać. Przekonałem się, że potrafili to robić żywiołowo, ale i kulturalnie. Udany w pełni był np. bal stalowników, w którym udział wzięli zaproszeni z Huty Bieruta w Częstochowie, młodzi stalownicy. Świetne są spotkania towarzyskie załogi organizowane w salach Klubu NOT przez wydziałowe koło SITPH. A wycieczki (o białym karnawale Stalowni Konwertorowej piszę dziś w

○○○○○○○○○○○○○○○○○○○○

Kurs bhp w Oddziale Kwater

Staraniem kierownictwa Działu BHP huty został zorganizowany w Oddziale Kwater Zbiorowych HIL kurs bhp dla personelu kierowniczego. Wykładowcami byli prawnicy, lekarze, specjaliści bhp. Kurs został zakończony egzaminem, który złożyło 25 uczestników. Frekwencja na zajęciach wynosiła 95 proc. Najlepsze wyniki osiągnęli: Irena Stawowczyk — kierowniczka hotelu nr 39, Jerzy Nożyński — kierownik Biura Oddziału W-94, Stanisław Miłoś — mistrz remontów W-94.

Według oceny przewodniczącego komisji egzaminacyjnej, kierownika Działu BHP inż. Henryka Nideckiego, był to kurs bardzo udany, a wyniki uzyskane na nim są dobre. (jd)

innym miejscu) zasługują na wysoką ocenę.

Dobra atmosfera w pracy i po pracy, prawidłowe, życzliwe stosunki międzyludzkie, wzajemne zaufanie, oto co w poważnej mierze składa się na sukcesy młodego wydziału. Wyniki nie przyszły oczywiście same, nie spadły jak manna z nieba. Ludzie, którzy przyszli tutaj do pracy, przynieśli z sobą niemały na pewno bagaż różnych przywar. Praca wychowawcza organizacji partyjnej i ZMS, intensywnie prowadzone szkolenie ideologiczne, dobra współpraca kierownictwa politycznego z gospodarczym, umiejętne łączenie działalności wychowawczej z pracą produkcyjną, to elementy składające się na całość.

Sądzę, że załoga Stalowni Konwertorowej ma wszelkie podstawy do zadowolenia i radości z już osiągniętych wyników. (jd)



Od kilku lat Wydział Wielkie Piece jest w ciągłym kontakcie z Muzeum Narodowym, które na terenie wydziału organizuje coroczne wystawy swoich zbiorów. W tym roku także eksponowane w ramach Olimpiady Kulturalnej niezwykle barwne reprodukcje dzieł znajdujących się w Muzeum Moskiewskiego Kremla. Na zdjęciu: fragment ekspozycji w świetlicy wydziałowej. Fot.: Józef Rośkiewicz

Premie rosną — niezastosowane wnioski racjonalizatorskie również...

Tak już jest, że człowiek z inicjatywą cieszy się, gdy znajduje zainteresowanie swoimi pomysłami, gdy otacza się go opieką i pomocą w wykonaniu zamierzeń. Albowiem ta pomoc jest wyrazem uznania dla pomysłowości i pracowitości ludzkiej. Podobnie ma się rzecz z racjonalizatorami, dla których nieraz sposób załatwiania ich wniosków jest równie ważny jak sam projekt zgłoszony do zatwierdzenia. Szybkie, sprawne załatwienie wniosku racjonalizatorskiego równa się potwierdzeniu słuszności zamysłu racjonalizatora, pożytku z jego pracy. Jeśli racjonalizator nie odczuwa troski o swój projekt, spotyka się z lekceważeniem — trudniej mu będzie w przyszłości zdobyć się na ponowne podjęcie trudu, którego nikt nie ocenił właściwie. Wynika to z psychiki ludzkiej, z chęci znalezienia uznania w oczach współtowarzyszów pracy, kierownictwa. I to jest zdrowe, normalne.

Dlatego właśnie w poprzednim artykule na temat premii za przyspieszenie napisałem w tytule „To zniechęca racjonalizatorów”. Albowiem niesłuszny rozdział premii za przyspieszenie realizacji wniosku, lub pominięcie ludzi, którzy naprawdę przyczynili się do szybszego załatwienia zgłoszonego wniosku, musi również urażać racjonalizatora. Rozumieją to doskonale działacze ruchu wynalazczego i stąd wynika ich konkretne działania: kontrole załatwiania wniosków racjonalizatorskich zgłoszonych w wydziałach huty, które prowadzi Klub Techniki i Racjonalizacji oraz Dział Wynalazczości HIL.

Wyniki ostatniej takiej kontroli warte są zastanowienia. Mianowicie kontrola dokonana w styczniu br. wykazała, iż w wydziałach HIL leży 1.681 wniosków przetrzymanych do realizacji a nie zastosowanych. Wartość tych wniosków równa się około 220 milionom złotych. Taka bowiem suma pieniędzy została zamrożona w niezastosowanych wnioskach. Zaległość ta powstała w latach poprzednich, przy czym w roku ub. przybyło dobrych 420 projektów. I tutaj dość drastyczne zestawienie: premie za przyspieszenie załatwiania wniosków czyli za wprowadzenie projektu racjonalizatorskiego w życie, wyniosły w sumie w r. ub. 1 mln 970 tys. zł. ZA PRZYSPIESZENIE REALIZACJI! Tymczasem znów o 420 wniosków zwiększyły się zaległości...

Powiedzieliśmy już w poprzednim artykule, iż nie zawsze wydaje się słuszny podział nagród za przyspieszenie. Ze są wypadki, iż trafiają one do rąk pracowników nie biorących bezpośredniego udziału w zastosowaniu projektu. Dodajmy dziś: dostają je nieraz powtarzający się na listach pracowników z kierownictwa stanowisk. Nie jestem absolutnie przeciw przyznawaniu nagród za przyspieszenie realizacji wniosków kierownikom różnych szczebli w wydziałach HIL, jeśli faktycznie przyczynili się oni do szybkiego wdrożenia projektu i szybkiego oszczędzania, któremu to celowi wnioski racjonalizatorskie służą (względnie dla u-

sprawnienia produkcji). Ale za samo zajmowanie kierowniczych stanowisk? Czy w ogóle nie byłoby warto ustalić ściślejszych kryteriów podziału nagród za przyspieszenie? Jak bowiem widać, istniejące zasady są chyba nie dość dokładnie precyzyjne, nie mówiąc już o tym, że nawet te istniejące nie bywają zawsze przestrzegane.

Wniosek drugi, nie mniej uzasadniony w świetle przeprowadzonej kontroli: okazuje się, iż nagrodami za przyspieszenie zastosowania wniosku racjonalizatorskiego są wynagradzane również całkiem inne prace, jak np. czynności administracyjne, opiniowanie wniosków. Trudno mówić o prawidłowości tego zjawiska. I w związku z tym można sprzeczyć z kontroli: potrzebne jest wprowadzenie w życie zasady sporządzania planów realizacji projektów racjonalizatorskich, zgodnie z przepisami, z podaniem nazwisk realizatorów projektów. Oni to właśnie powinni wyłącznie otrzymywać — po wykonaniu — nagrody za przyspieszenie, jeśli takowym wykażą się będą mogli. Usilniej znacznie niż dotąd warto przestrzegać kolektywnego ustalania nagród za przyspieszenie oraz wywieszenia list nagród na tablicach

wydziałowych dla ogólnego wglądu w tę sprawę. Nie jest i nie może być ona tajemnicą, znaną tylko wąskiemu gronu ludzi. Celem jest bowiem zachęcenie racjonalizatorów do składania wniosków ze świadomością, iż przyjęte — wejdą szybko w życie, a realizatorów, do rzeczywistego maksymalnego wysiłku w kierunku likwidacji zaległości oraz wykonywania projektów aktualnie przyjmowanych. To dobry środek na zlikwidowanie zaległości stale rosnących, a raczej odrastających z każdym rokiem od nowa.

Jest to tylko parę wniosków spośród tych, które nasunąć się mogą specjom od spraw racjonalizacji i im też należy je pozostawić do konsekwentnego postawienia oraz przeprowadzenia. Może jednak uwagi te staną się sygnałem do uporządkowania sprawy zbyt już długo emawianej kuluarowo, a nie załatwianej ostatecznie ku zadowoleniu rzeczywistych realizatorów wniosków i naturalnie ich autorów, czekających nadmiernie długo na owoc swojej dodatkowej pracy i pomysłowości pożytecznej przede dla huty. Jest to pole do działania również dla czynników społecznego nadzoru i kontroli — dla ludzi, którym leży na sercu sprawiedliwe korzystanie z funduszy, mających pomagać w rozwoju huty i usprawnianiu jej pracy.

I. KOZ.

Grypa — w odwrocie

Grypa — temat jak rzeka. Wypełniający przez dwa tygodnie z okładem lamy prasy. Nie stał się epidemią i nasz kombinat. Skrzętnie notowano w ZLZ liczbę nowych ofiar Hongkongu. Stan pogotowia rozpoczął się 27 stycznia i wtedy zaczęto właśnie prowadzić grypową statystykę. A więc 461 chorych 27 stycznia. Już następnego dnia 728, by z kolei 3 lutego osiągnął apogeum — 892 nowo zagrzybnionych. Od szóstego dnia lutego wirus zaczął się wycofywać. Zrazu powoli — na z góry upatrzone go-rączkowo. 441 przypadków 6 i 7 lutego, a już we wtorek 11 bm., przybyło tylko 282 nowych posiadaczy L-4. Ostatnie dni przyniosły dalszy znaczny spadek. To dane z 14 przychodni ZLZ w kombinacie.

Na czele tej grypowej statystyki — Transport Kolejowy. To zrozumiałe. Grypa w okresie szczytu złożyła niemocą ponad 500 osób, przede wszystkim służbę ruchu: manewrowych, ustawiaczy, maszynistów i pomocników — a więc ludzi pracujących na wolnym powietrzu. Na dziś (czwartek 13 bm.) do pełnej obfady brakowało 460 pracowników — informuje ekonomista wydziału TADEUSZ KOZBIAŁ. W sytuacji gdy ponad 20 proc. pracowników leczyło się w domu z Hongkongu, pozostali musieli zwielokrotnić wysiłki w celu wykonania przypadających na służbę kolejową zadań. Przemęczonych ludzi nie trzeba było nakłaniać do przedłużenia czasu pracy do 12 godzin. Wystarczyło im zaproponować. Resztę dokonała kolejarzka świadomość i zrozumienie potrzeb huty. Stąd też wielu tu jest takich, co to miesiąc już dawno pracował, a dalej ciągną.

Nie więc dziwne, że przez poczekalnię przychodni PT nie

sposób było się przecisnąć. Szesciu lekarzy z trudem nadążało z przyjmowaniem pacjentów. Ordynowali oni zresztą i w innych punktach, gdy trzeba było zastąpić zagrzybnionych kolegow.

Zastępnymi także informacjami w przychodni przy ZMO, obsługującej swoim zasięgiem również Konwertorową, Slabing i Wydział Wlewnic. A oto relacja jej kierownika dr ALEKSANDRA LUKOWICZA: Liczba nowych zachorowań wyraźnie się zmniejszyła. W okresie szczytu zdarzało się 50 i więcej nowych przypadków, teraz jest ich kilkanaście. Niemniej dziennie trzej nasi lekarze przyjmują stołkudziesiąt osób. Są wśród nich nie tylko grypowcy, którzy przeżyli okres epidemii, ale są przede wszystkim chorzy z komplikacjami grypowymi. A więc oskrzelowe, płucne. Na szczęście nie są to groźne komplikacje. Spóradycznie trafiają się pacjenci, którzy chcieli wykorzystać okres epidemii i odpocząć od pracy przez kilka dni. Były to jednak powtarzane przypadki sporadyczne — jeden, dwa, ba — trzy dziennie. Ciekawostka — z ZO przychodził pracownik dopiero wtedy, gdy choroba mocno już dała im się we znaki. Nasz biuły personel chorował na chodząco, tylko dwie pielęgniarki położyły się w trakcie epidemii.

Tyle informacji z grypowego frontu. Najgorzej już za nami. Wirusy Hongkongu ustępują. Na co nie bez wpływu jest i mroźna aura. Jeszcze tydzień, dwa, takiego mrozu i zapomniemy o profilaktycznych dawkach witaminy C, asprolocu czy influ-minu. A kiedyś będziemy opowiadać swoim dzieciom, że to było wtedy gdy Kraków nawiedziła grypa z Hongkongu. BR

Zmiany organizacyjne w Radzie Robotniczej HIL

Rozrasta się kombinat i przybywa spraw. Tym samym nieustannie wzrasta rola Rady Robotniczej huty, jako współorganizatora i czynnika kontrolującego działalność wydziałów hut-niezych. Szczególnie istotna sta-

Je się potrzeba coraz ściślej koordynacji działalności Oddziałów Rad Robotniczych oraz komisji problemowych. Niezbędny jest w tym wszystkim udział Rady Robotniczej HIL, której prezydium staje się zbyt małe

Z pracy ZDK HIL

CZYTELNIA NAUKOWA

Przed kilku tygodniami przy bibliotece Domu Kultury Huty im. Lenina otwarto czytelnia naukową i popularno-naukową, dysponującą dużym księgozbiorem z dziedzin nauki, techniki, filozofii, literatury, krajoznawstwa. Czytelnia posiada również duży wybór słowników, albumów, encyklopedii, atlasów, książek polityczno-społecznych itp.

Poza korzystaniem z w/w pozycji na miejscu, większość książek można wypożyczać do domu, z wyjątkiem bardziej wartościowych.

Czytelnia czynna jest codziennie (z wyjątkiem czwartków) w godzinach od 12 do 18, w soboty do godz. 17.

Z usług czytelnia korzysta już codziennie kilkadziesiąt osób. Zachęcamy innych do odwiedzenia, szczególnie pion-

techniczno-inżynierskiej huty, fachowców z różnych dziedzin, młodzież.

W MAJU — MARATON KABARETOWY

ZDK HIL planuje zorganizowanie w maju bież. roku ogólnopolskiego przeglądu amatorskich kabaretów, które zaprezentowałyby najciekawsze pozycje ze swoich programów. Występy odbywać się będą zarówno w placówkach ZL K HIL, jak i Sali Teatralnej huty. Projekt godny uwagi...

KTÓRY WYDZIAŁ?

ZDK HIL zawiadamia wydziały huty o możliwości zorganizowania występu Andrzeja Szajewskiego z programem kabaretu „Szukam kobiety”.

Ostatni program kawiarni ZDK HIL cieszył się dużym powodzeniem. Zgłoszenia w ZDK HIL, ul. Majakowskiego 2.

ilościowo wobec licznych i stale pomnażających się obowiązków.

Mówiono o tym na ostatnim zebraniu prezydium Rady Robotniczej HIL w poniedziałek, wysuwając konkretną propozycję powiększenia sekretariatu Rady Robotniczej HIL do trzech, dodając dwu społecznych sekretarzy. Zaproponowano przy tym na te odpowiedzialne stanowiska znanych działaczy Rady J. Jana Kłaczka, jako sekretarza d/s ekonomicznych oraz tow. Stanisława Żmude, jako sekretarza d/s organizacyjnych. Prezydium wybrało ten zatwierdziło jednogłośnie. Sprawę zmian organizacyjnych referowali przewodniczący obradom prezesa Rady Robotniczej HIL tow. E. Cisowski oraz sekretarz RR HIL tow. T. Błoda.

Zaproponowana została również zmiana w organizacji komisji problemowych Rady. W miejsce dotychczasowych komisji, po reorganizacji powstaną: komisja d/s techniki i jakości produkcji, z zespołami branżowymi, komisja ekonomiczna, komisja gospodarki materiałowej oraz komisja organizacyjno-szkoleniowa.

Oprócz zmian organizacyjnych w toku zebrania prezydium RR omówiono także przygotowania do KSR oraz imprezy z okazji obchodzonego XV-lecia Samorządu Robotniczego. Jedną z nich będzie w dniu 15 bm. wycieczka do Limanowej dla przodującego aktyw Rad Robotniczych w hucie. (ik)

SPORT

W sekcjach Hutnika rozpoczęły się zebrania sprawozdawcze

W klubie sportowym Hutnik rozpoczęły się doroczne, ważne zebrania sprawozdawcze poszczególnych sekcji sportowych. Zaangażowali je w środę 12 bm. bokserzy. Drużynowi mistrzowie Polski dokonali rocznego bilansu swej pracy, która przyniosła im wiele godnych uwagi osiągnięć. Do najważniejszych zaliczyć należy fakt, że reprezentacyjna „dziesiątka” została poważnie odmłodzona i że w tym zestawieniu Hutnik utrzymuje się na czele I ligi z pełnymi szansami na obronę tytułu mistrza Polski.

W dzień później, 13 bm., o problemach swojej sekcji, o osiągnięciach i brakach mówili członkowie sekcji kolarskiej.

W nadchodzącym tygodniu odbędą się dalsze zebrania. Obradować będą:

17 bm. godz. 17.30 — sekcja brydżowa
18 bm. godz. 18.00 — sekcja szachowa
19 bm. godz. 18.00 — sekcja lekkiej atletyki
22 bm. godz. 16.30 — sekcja piłki ręcznej.

Bokserzy wystąpią w Gdańsku

Pięściarze Hutnika wyjechali wczoraj do Gdańska. W niedzielną stoczą tam bardzo ważny pojedynek z zespołem Wybrzeża. Dwa tygodnie temu Legia — główny rywal Hutnika — straciła w Gdańsku jeden punkt, remisując z Wybrzeżem. Jaki wynik uzyskają nowohucianie? Przed wyjazdem rozmawialiśmy na ten temat z kierownikiem sekcji boksu Władysławem Wolanikiem.

— Naszemu w drużynie nie są złe. Nie stoimy uale na straconej pozycji. Liczymy na punkty w waga: piórkowej, lekkiej, lekko-sredniej, półśredniej, lekko-sredniej i ewentualnie w półciężkiej lub ciężkiej (w zależności od zestawienia par w tych kategoriach).

Dodajmy również, że bardzo ciekawie zapowiadają się walki

w pozostałych kategoriach, choć tu szanse hutników są mniejsze. W muszej Zalejski boksować będzie z olimpijczykiem Skrzypczakiem. Spotykali się już niejednokrotnie. Swego czasu na gdańskim ringu Zalejski był bliski zwycięstwa nad swym sławnym rywalem. W kocięcej Karyś zmierzy się z kolejnym mocnym punktem Wybrzeża — Grajewskim. Interesującą zapowiada się walka, w której ze strony Wybrzeża wystąpi reprezentant Polski Hebel a ze strony Hutnika Skalka lub młody Kubowicz.

Na wynik meczu w Gdańsku oczekiwać będą niecierpliwie liczni sympatycy pięściarzy Hutnika a także kibice warszawskiej Legii.

Trzech mistrzów i dwóch wicemistrzów okręgu wśród juniorów Hutnika

Do spartakiady, stanowiącej równocześnie mistrzostwa okręgu krakowskiego juniorów w boksie sekcja bokserska Hutnika zgłosiła 14 młodych pięściarzy. Z biurokratycznych, formalnych względów (brak tzw. twardych książeczek zawodniczych) — siedmiu spośród nich nie dopuszczono do startu. Pozostała siódemka spisała się bardzo dobrze, zdobywając trzy tytuły mistrza okręgu i dwa — wicemistrza.

W wadze półśredniej mistrzem został Gadek, w średniej mistrzostwo wywalczył Polański, wicemistrzem w kategorii ciężkiej został Szeperka. Nie odbył się jeszcze finał w kategorii lekkiej, do którego zakwalifikowało się dwóch pięściarzy Hut-

nika: Oleś i Wawroniewicz. Oni podzielił między sobą tytuły mistrza i wicemistrza okręgu w tej kategorii.

AZS Toruń i Wybrzeże gośćmi koszykarzy Sparty

Po niefortunnej porażce z Koroną, koszykarze Sparty pilnie potrzebują punktów, aby oddalić od siebie w sposób ostateczny widmo spadku. Okazją do realizacji tego zapotrzebowania będą dwa mecze, które nowohucianie rozegrają na własnym terenie — w hali Wandy. W sobotę 15 bm. o godz. 19.00 z AZS Toruń i w niedzielę o godz. 18.00 z Wybrzeżem Gdańsk.

W meczu z Koroną Sparta prowadziła do przerwy 32:22 ale parę minut „przełomu” po przerwie przyniosło stratę kilkunastu punktów i w końcówce minimalną porażkę 50:57.

Cenne punkty siatkarzy Przed zebraniem sprawozdawczym TKKF

Z bardzo trudnego wyjazdu do Olsztyna i Mielska siatkarze Hutnika przywieźli oba punkty. Cieszy zwłaszcza zwycięstwo nad mazurskimi akademikami. Jak bowiem Czytelniczki pamiętają, w ubiegłym sezonie Hutnik przegrał w Olsztynie, w tym roku to samo przytrafiło się mistrzowi Polski — AZS AWF. Spotkanie w Olsztynie miało charakter niezwykle ostrej, nieustępliwej walki o każdą piłkę. Toczyło się przez cały czas przy szalonym, głośnym dopingu olsztyńskiej publiczności. Hutnicy wygrali ten mecz kosztem olbrzymiego wysiłku. Piąty, decydujący set zakończył się ich nieznacznym zwycięstwem 15:13. To dowodzi, że szala zwycięstwa do ostatniej chwili wahała się na obu stronach.

A w Mielsku? Powtarzamy relację, przekazaną nam przez kierownika sekcji siatkówki mgr Juliusza Wawroza.

— W pierwszym secie zespół Stali zaskoczył hutników impetem i skuteczną grą. Nowohucianie nie zdołali się w tym okresie

grę dostatecznie skoncentrować i wyglądali na za mało rozgrzanych. W efekcie przegrali seta do pięciu, co im się już dawno nie zdarzyło. Drugi set nasi chłopcy wygrali 15:11. Trzeci miał najbardziej interesujący przebieg. Nasi siatkarze wygrali stosunkowo wysoko — do ośmiu — ale walka była niezwykle ostra i wyczerpująca. Ten set skruszył w znacznym stopniu siłę stalowców. W czwartym trwała uprzejmie nadal zaciekła walka (wynik 16:14 dla Hutnika), ale nowohucianie dysponowali w końcówce znacznie lepszą kondycją.

Te dwa spotkania zakończyły pierwszą rundę mistrzostw ekstraklasy. Hutnik zajmuje na półmetku drugą pozycję, mając na swym koncie dwie porażki — o jedną więcej niż prowadząca w tabeli Legia. Trzecią lokatę zajmuje AZS AWF (aktualny mistrz Polski) z trzema punktami straconymi. Tak więc w drugiej rundzie, która rozpoczyna się 22 bm. trwać będzie nadal ostra walka o czołowe lokaty w końcowej tabeli.

W poniedziałek, 17 lutego obradować będzie zebranie sprawozdawcze Ogniska TKKF-ZMS Huty im. Lenina. Ocenia ono roczną pracę mającą na celu umasowienie sportu i zapewnienie należytego, czynnego wypoczynku po pracy.

TKKF w Hucie Lenina powstał 10 lat temu. Z inicjatywy Zarządu Fabrycznego ZMS, przy wielkim wysiłku działaczy jak np. inż. Gancarczyk — ówczesny I sekretarz KF ZMS, mgr Choma, powołano do życia Ognisko, które dziś jest jednym z wiodących w kraju.

Prowadzona przez TKKF Spartakiada HIL jest największą masową imprezą sportową. W ubiegłym roku zanotowano w niej 83 tys. osobogodzin. Dwukrotnie zwycięstwo w teleturniejach nad Hutą Batory było dobrą propagandą naszej huty w Polsce. Prowadzi również ognisko tzw. działalności statutowej, to znaczy organizuje kursy pływania, kultury, stale odbywają się zajęcia dla pracowników HIL pragnących ćwiczyć gimnastykę.

Ognisko ZMS HIL jest nietypowym wśród tekakafowskich ognisk. Ze względu na swój zasięg, podzielone jest ono na kółka, pracujące w wydziałach. Do wyróżniających się należą w Pionie Głównego Mechanika, Głównego Energetyka, Zakładu Koksochemicznego i ZMO. Kółka te prowadzą własne spartakiady lub przygotowują załogę swych wydziałów do udziału w Spartakiadzie HIL.

(nowy) Witold Sulma, pracownik ZMO jest wiceprezsem Ogniska d.s. organizacyjnych.

Naszym największym osiągnięciem jest spartakiada.

Wiele dyscyplin sportowych, które myśmy wprowadzili, weszły na stałe do programów spartakiad we wszystkich zakładach. Np. przeciąganie liny, podnoszenie ciężarka... Dyscypliny te są bardzo proste, a przecież wyraźnie wzmacniają program sportowy. Dzięki swej łatwości odegrały dużą rolę w umasowaniu czynnego wypoczynku po pracy.

Spartakiada HIL była początkowo prowadzona przez KS Hutnik. Klub jednak musiał zwrócić uwagę przede wszystkim na sport kwalifikowany. Myśmy przejęli ich organizację. Od dwóch lat prowadzimy oddzielne spartakiady dla mieszkańców hoteli pracowniczych i dla ZSZ. O naszym sukcesie

świadczą liczby — w początkach spartakiady brało w niej udział ok. 500 startujących...

— W tym roku uwagę skupimy głównie na imprezach związanych z dwudziścielcem huty i dzielnic...



Ryszard Pyrczak jest prezesem koła TKKF w Głównym Mechaniku, pionie, który trzykrotnie zwyciężył w spartakiadzie. W zarządzie Ogniska pełni funkcję wiceprezesa d.s. działalności statutowej

— Prowadzimy działalność w sekcjach kultury, sportu, pływania i gimnastyki. W zajęciach uczestniczy stale 40-50 osób.

— Sukcesy TM w spartakiadzie wynikają z tego, że praca aktywna sportowo znajduje duży zrozumienie u kierownictwa pionu.

— Ja prawie każdą wolną chwilę spędzam na boiskach, jako organizator...

Gospodarz — magazynier Ogniska TKKF ZMS HIL, Edmund Grywnowicz w „cywilu” jest suwnicowcem w Wydz. Odlewni.

— Za najważniejszą wydatkowaną w ubiegłej kadencji Zarządu uważam teleturnieje i udział w spartakiadzie wojewódzkiej w 1968 r.

Zajęliśmy wówczas II miejsce. Do pełnego sukcesu brakowało pięciu punktów. Porażkę bardzo przeżywałem.

— Dysponujemy obecnie wystarczającą ilością sprzętu. Tylko... stale czegoś brakuje, bo niesumienne użytkownicy przetrzymują go ponad miarę długo. Czasem trzeba kilka lat czekać na zwrot drewna czy koszałki...

Rusza śląska liga juniorów

Podobnie jak w ubiegłym roku, młodzi pięściarze Hutnika wezmą udział w rozgrywkach śląskiej ligi juniorów w boksie. Rozgrywki rozpoczynają się w sobotę 15 lutego. Na inaugurację Hutnik gościć będzie drużynę LTS Gliwice. Spotkanie odbędzie się w hali Garaży, początek w sobotę o godzinie 18.00.

Konkurs rozstrzygnięty

Rozstrzygnięty został konkurs na budowę prostych urządzeń sportowych, ogłoszony przez DKKF. Nagrody za zwycięstwo w konkursie (sprzęt sportowy) otrzymały Komitety Osiedlowe osiedli: Na Skarpie, Młodości, Ogrodowego, Krakowiaków oraz Ognisko TKKF „Relaks”. Gratulujemy!

Hutnik Mikołaj Pierewierzew, który pracował w Hucie im. Lenina. W Azowstalu był mistrzem, a obecnie jest kierownikiem zmiany z Stalowni Martenowskiej. Reprezentował hutników i swój zakład na XXII Zjeździe KPZR.



skończył technikum; oczywiście pracując. Był mistrzem w wydziale. Obecnie, po raz drugi już wybrano go na sekretarza POP wydziału Wielkie Piece.

I oto siedzący w jego gabinecie. A w rozmowie towarzyszą nam członkowie komitetu wydziałowego partii.

POP na Wielkich Piecach liczy 196 członków, na 1000 osób załogi. Kryteria przyjęte do partii są z reguły wyższe niż u nas. Nie tylko to, zresztą, na Wielkich Piecach. Stąd, procentowo, do partii należy w zakładzie mniej ludzi niż np. w Hucie im. Lenina.

Ciekawsze formy pracy? Odnotowałem jedną: chodzi o polityczne inform-

Z podróży po Związku Radzieckim (V)

...Zbudowali, bronili, zasłaniali własną piersią!

matorów. Jest ich 26 na Wielkich Piecach. Przychodzą do pracy, jak wszyscy przezwyczajnie, o 30 minut wcześniej. Przed jej rozpoczęciem prowadzą krótką prasówkę, która ma charakter informacji politycznej. Temat: najważniejsze wydarzenia międzynarodowe, w życiu wewnętrznym Związku Radzieckiego, aktualności polityczne czy też społeczne w republice itd.

WYDZIAŁ wielkopiecowy Azowstalu należy do najlepszych w Kraju Rad. Już kilka razy przyznano mu palmę pierwszeństwa. A produkuje on surowki więcej, niż cała Rosja carska do 1913 roku. Można by jako ciekawostkę przytoczyć, że ta, i jeszcze jedna huta w mieście, produkują wspólnie 2 i pół raza więcej surowki, niż przedrewolucyjna Rosja...

Organizacja partyjna Wielkich Pieców posiada znakomity kolektyw. Wszyscy członkowie partyjnej egzekutywy to ludzie doświadczeni, niezmienne odpowiedzialni w pracy (jest ich dziewięciu). Znajomość życia i ludzi, dobra orientacja w sprawach wydziału, społeczny punkt widzenia w ocenie innych, traktowanie wymagań, jako szkoły kształtowania postaw i charakterów, a nie tylko załatwiania doraźnych spraw; sięganie w pracy z ludźmi do bohaterskich tradycji wydziału (lata pierwszej pięciolatki i budowy zakładu, okres wojny narodowo-wyzwolenczej i udział w niej pracowników, powojenna odbudowa wydziału, aktualnie czołowe wyniki w Związku Radzieckim) — wszystko

to powoduje, że organizacja partyjna i jej kierownictwo, zyskały sobie mir nie tylko we własnym zakładzie, lecz i w hutnictwie radzieckim.

PYTAM Tochtomysza, co sądzi o ludziach, z którymi przed chwilą rozmawialiśmy. — Cóż, to są dobrzy komunisty. Nie tylko ja tak uważam, u nas wszyscy mają podobną opinię o nich. Powiedziałbym nawet tak. Są nie tylko z partią związani, lecz z nią zrośnięci... Czy zrozumieć mnie? — spojrzeli uważnie, mając wątpliwości, czy ze swoją znajomością języka rosyjskiego, potrafią dobrze odebrać sens jego słów.

Po chwili miałem możność bardziej plastycznie uświadomić sobie to, co chciałem w ostatnim słowie wyrazić ten studiujący „literacki dziennikarz” z gazety zakładowej A-

zowstalu. Przeszliśmy bowiem do czegoś, co nazwałbym śmiało „salą tradycji”.

SALA tradycji, to nic innego niż zwykła sala zebrań partyjnych. Różni się ona od każdej innej tym, że wszystkie jej ściany pokrywają plansze ze zdjęciami zaopatrzonymi w komentarze. Tu i ówdzie znajdują się też gabloty. A na tych zdjęciach... żywa historia zakładu.

Oto np. ludzie, których Komsomol w końcu lat dwudziestych odkomenderował z Moskwy na budowę nieistniejącego jeszcze zakładu Azowstal. Ci sami młodzi bohaterowie pierwszej pięciolatki, później, biorąc udział w obronie miasta i zakładu przed czołgami hitlerowskimi, są w mundurach Armii Radzieckiej. Z kolei chwile wyzwolenia i odbudowy wydziału Wielkie Piece; również rozpoznaje ich dzielnych „azowstalców”. I na koniec dziesięć pracowników, a wśród nich także wspomniani, wspólnie bijący rekordy pracy w ZSRR...

Przyglądam się uważnie poszczególnym twardom.

— A tego nie poznajecie?

Gdy tak stałem, niespodziewanie, zbliżył się do mnie ów były wojskowy, dziś sekretarz POP. Z figlarnego uśmiechu odczytałem, że dostrzegł moje zakłopotanie. Ale kto mógłby się spodziewać, że ten siedemnastoletni chłopak ze zdjęcia pochodzącego z lat 1929-1930, przysłany z Moskwy komsomolec, to później tamten oficer z czołgu, a teraz, polityczny informator, z którym przed chwilą rozmawiałem, członek egzekutywy... Zaś tamten pułkownik, kierujący wyważaniem Azowstalu, to także mistrz z Wielkich Pieców, z którym... przed chwilą...

HISTORIA, na tych zdjęciach, jest pasjonującą. Sala tradycji to piękna rzecz. Dobry pomysł. Zapomniałem dodać tylko jedno: krzątają się na nich pokolenia. Młodzi, starzy, znowu młodzi. Wszystkich ich zaś cechuje nieokreślana miłość do ziemi, zakładu, który zbudowali, zasłaniali własną piersią i rozslawili po całym Związku Radzieckim.

ROMAN WOLSKI

GŁOS MŁODYCH

Najlepsi — młodzi mistrzowie techniki z ZMO

2,7 mln zł wymiernych efektów i 60 wniosków dotyczących BHP o niewymiernej wartości — to plon ubiegłorocznego Turnieju Młodych Mistrzów Techniki. Inicjatywa ZMS i NOT miała swój początek dwa lata temu. W drugim turnieju przewidywane efekty są trzykrotnie większe niż w pierwszym. To znaczy, że turniej się przyjął.

Rozwijanie ruchu racjonalizatorskiego wśród młodzieży, tworzenie warunków sprzyjających powszechnej inicjatywie i twórczości technicznej młodych pracowników, to sprawa bardzo pilna. W dobie szybko rozwijającej się techniki, gdy sprawy modernizacji i nowoczesności produkcji zajęły czołowe miejsce, konieczne jest wykorzystanie ogromnych możliwości przyspieszania procesu unowocześniania naszych zakładów tkwiących w młodej, dobrze przygotowanej kadrze.

Turniej Młodego Mistrza Techniki stanowi okazję do pokazania dorobku młodzieży racjonalizatorów, a równocześnie jest dopingiem dla młodych. Przewiduje on dwa warianty konkursowe: „A” — na najlepszy debiut wynalazczy i „B” — na najlepszy projekt wynalazczy. Tak więc idzie nie tylko o powiększenie „racjonalizatorskiej rodziny”, ale i o stworzenie bodźców do systematycznej pracy.

Przygotowaniami do turnieju objęto wszystkie wydziały hut. Ale nie wszystkie wykazały takie zainteresowanie, jakie winno towarzyszyć tej inicjatywie. Najlepiej wywiązały się: Zakład Materiałów Ogniotrwałych, Zakład Koksochemiczny i Wielkie

Pieć. Czasem jednak obserwowano brak należytej informacji o turnieju, a z propagandą, prowadzoną na szeroką skalę, było w większości wydziałów źle.

Trzeba, by w przyszłości zarządy zakładowe ZMS i komórki NOT a i kierownictwa administracyjne bardziej serio potraktowały tę inicjatywę. Organizatorzy na szczeblu kombinatu, nawet przy największych wysiłkach nie zajął wszystkich problemów.

Tymczasem podsumowano wyniki TMT w 1968 roku. Zwyciężyli w nim w grupie „A” Ryszard Nowak z TE — I miejsce, inż. Władysław Kosek z TA II miejsce i Kazimierz Nowak z ZO — III miejsce. Zaś w grupie „B” I miejsce zajął Jan Lichorobiec z ZO, II — Stanisław Podkopał z ZK i III — Czesław Idzik z ZK.

W najbliższą sobotę, na wielkim Balu Racjonalizatora wręczone zostaną im nagrody.

(nowy)

Kto podejmie społeczną inicjatywę?

Myśl budowy wodociągu w wielkiej wsi podkrakowskiej Suloszowej, pow. olkuski wyszła właściwie z Kombinatu. Tu bowiem znaleźli się uspołecznieni ludzie, którzy chcieli dopełnić inicjatywę mieszkańców tej wsi; w ramach łączności hut z podkrakowskimi terenami, z których pochodzi wielu pracowników hut.

Budowa została rozpoczęta. I teraz dość głośno o niej, gdyż... ciągle nie może zostać zakoń-

Nowe BPS w Zakładzie Koksochemicznym

Wręczenie tytułu Brygady Pracy Socjalistycznej brygadzie C. Idzika z K-6, stało się okazją do spotkania członków BPS z Zakładu Koksochemicznego. Tego rodzaju imprezy zaczynają być coraz częściej stosowaną formą propagandy współzawodnictwa. W spotkaniu wzięli udział przewodniczący RZK tow. J. Stefanik i przewodniczący ZF ZMS tow. R. Brągiel. Kolektyw ZK reprezentowali I sekretarz KZ PZPR tow. Węgiel, przew. RZ tow. Walczak, przew. ZZ ZMS tow. Lipski oraz przewodniczący Zakł.

Komisji Współzawodnictwa tow. mgr Warkowski.

W części oficjalnej wręczenia brygadzie C. Idzika oraz brygadzie Pieców Koksowniczych tow. Chrapka, która to brygada zdobyła tytuł BPS w 1966 r. — srebrne odznaki BPS. Szesnastu zasłużonym pracownikom ZK wręczono również odznaki Przewodników Pracy Socjalistycznej.

W drugiej części wieczoru wystąpili artyści scen krakowskich a następnie do tańca grała orkiestra Ogniska Młodych. (nowy)

KRONIKA ZMS

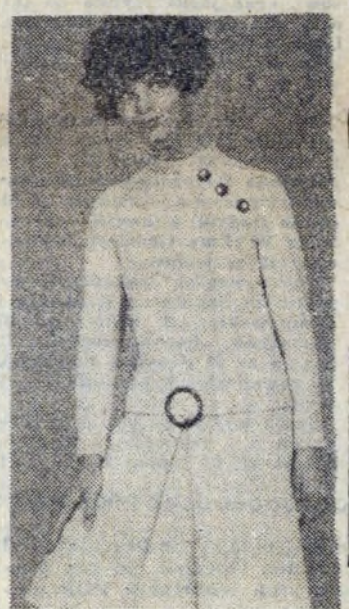
Na zaproszenie Rady Okręgowej ZSP aktyw ZMS z Huty Lenina spotkał się w przeddzień VII Kongresu ZSP z delegatami środowiska krakowskiego. Przewodniczący RO tow. Z. Regucki poinformował aktyw HIL o najważniejszych problemach studentów Krakowa podkreślając równocześnie potrzebę ściślejszych kontaktów między młodzieżą akademicką i młodymi robotni-

kami. Przewodniczący ZF ZMS tow. R. Brągiel w swym wystąpieniu podkreślił, że współpraca ta powinna się opierać głównie na zespoleniu wysiłków organizacji młodzieżowych w celu zapewnienia lepszego przygotowania studentów do aktywnego uczestnictwa w życiu zakładów pracy.

Zarząd Zakładowy ZMS ZPT Czyżyny w ramach obchodów 25-lecia PRL i 20-lecia Nowej Huty organizuje od lutego do marca przegląd zespołów bitowych i wokalistów. Dotychczas zgłosiło swój udział 17 zespołów z Krakowa i województwa. Trwają już eliminacje i przesłuchania w klubie ZPT. „Gitarade” zakończy koncert laureatów w Hali Garali.

10 bm. w Klubie „Znicz” odbył się wieczór gawęd góralskich. Młodzież żywo przyjmowała opowieści Sabaty i Kazimierza Przerwy-Tetmajera. Spotkanie prowadził w gwarze góralskiej mgr Zięba, a organizatorem interesującej imprezy był ZZ ZMS w Mostostalu.

Moda



Kimonowa sukienka z modnym, nisko umieszczonym stanem, podkreślonym szerokim paskiem. Dół sukienki jest poszerzony przez kontrast, a akcentem ożywiającym jednokolorowy model, są błyszczące guziki i okrągła kłamra u paska.

„Biały karnawał” stalowników

Tradycję mają już „białe karnawały” urządzane rokrocznie przez Stalownię Konwerto-Tlenową HIL. Impreza ta jest zawsze świetnie przygotowana i w rezultacie zalicza się do bardzo atrakcyjnych. Dewizą jest organizowanie wycieczek, za każdym razem w inną okolicę, przy wyrażnym faworyzowaniu miejscowości mniej znanych jeszcze, nie w pełni „odkrytych” dla masowego ruchu turystycznego. W ub. roku „biały karnawał” odbywał się w Zubrzycy na Orawie, tego roku, a było to w ub. niedzielę — w Brennej koło Skoczowa.

Młodzi stalownicy, to zapaleni turyści. Już podczas podróży w nieznane (nikt poza kilku organizatorami nie wiedział dokąd jedziemy, co potęgowało atrakcyjność wycieczki) odbył się w autobusie konkurs na odgadnięcie celu podróży. Dopiero po licznych dodatkowych okiełśnieniach, nazwa miejscowości została rozszyfrowana. Zwycięzca otrzymał oczywiście nagrodę.

Beskidzkie powitały nas pogodą i mnóstwem śniegu. Zimowa

sceneria gór i lasów — przepiękna. Uczestników wycieczki zostali zakwaterowani w stacji turystycznej PTTK, już dość wysoko w górach. Warunki bardzo dobre, centralne ogrzewanie itp. wygody.

Wkrótce zapłonęło w lesie potężne ognisko, w którego płomieniach pieczono kiełbase. A że stalownicy są bardzo pomyślni, w niebo wyrzuciły barwne rakietki, huknęły petardy. Resztę wieczoru zajęła karnawałowa zabawa przy świetnych nagraniach na taśmie magnetofonowej. Każdy uczestnik zademonstrował jakieś ciekawe przebranie, najlepszy był moim zdaniem: czarnoksiężnik (Marian Popek), autentyczny la'konik (Stanisław Michalezy), prokurator (szef wydziału mgr inż. Jerzy Grzyb), rycerz (inż. Tadeusz Zelazny). Był również, kat, duch i była... tabletką aspiryny: to przebranie przypadało jak najbardziej słusznemu wydziałowemu lekarzowi Jerzemu Zajacowskiemu.

Podczas balu, który toczył się w kulturalnej atmosferze, nie



Przewodniczący RZK tow. Stefanik dekoruje mistrza brygady z K-6 tow. Idzika odznaką BPS.

SPRAWNE BRYGADY

W Wydziale Szamotowym ZMO działają sprawne brygady utrzymania ruchu ślusarzy i elektryków.

Codzienną pracą przyczyniają się do bezawaryjnego funkcjonowania maszyn i urządzeń, a wybitnie wyróżniając się w swej pracy ślusarze, to: brygadziści Marian Zbroński, Jerzy Grzesik, Jan Sosnowski, Mieczysław Szczepaniak, Edward Kaput, Jan Wójcik, Julian Widelko, Czesław Miętus. W brygadzie elektryków wymienić należy

brygadziście Antoniego Włodarczyka, Adama Biela, Stanisława Golebia, Jerzego Jarke.

W brygadach tych skupia się aktyw wydziałowy różnych organizacji masowych, jak np. KTH, którego to klubu inspiratorami są inż. Norbert Szatkowski, inż. Feliks Harmasz kierownik oraz mistrzowie: Henryk Cyrych, Marian Świder, Zdzisław Smagała.

Poważną bolączką służby utrzymania ruchu Wydz. 01 jest ciągle brak części do maszyn.

JÓZEF GASTOREK
korespondent

POCZĄTKI WYCHOWANIA OBYWATELSKIEGO



Stare porzekadło mówi, iż „czym skorupka za młodu nasiąknie — tym na starość traci”. Używane zazwyczaj przez cyników, nie miało jak dotąd pozytywnego znaczenia. Czy słusznie? Napełnia nie, a przykładem tego jest ostatnia inicjatywa Wydz. 01 w N. Hucie oraz zespołu pedagogicznego Przedszkola nr 120 na Os. Strusia w Nowej Hucie.

Organizatorzy pokazowych zajęć dydaktyczno-wychowawczych wyszli ze słusznego założenia, iż aby społeczeństwo miało dobrych obywateli należy ich odpowiednio wychować. Jest to proces długi i skomplikowany. Adaptację do życia społecznego trzeba rozpoczynać już we wczesnym dzieciństwie poprzez gry i zabawy, odpowiednie do wieku. Dziecko, które z czasem zauważy, iż obok jego „ja” istnieje też pojęcie „oni” — nabierze odpowiednich nawyków a zarazem postawę, gwarantującą jego aktywny udział w życiu społecznym, już jako człowieka dorosłego.

Na zajęcia pokazowe w przedszkolu nr 120 zaproszone zostały wychowawczynie ze wszystkich przedszkoli Krakowa i Nowej Huty. Odpowiednio przygotowany program miał na celu pokazanie, jak należy praktycznie realizować tego rodzaju wychowanie. A więc, poprzez zabawę w imitację Dorotki — wychowawczyni p. Bogusława Zamiar ma na celu wyrobienie u dzieci pozytywnych nawyków i umiejętności współpracy w zespole, odpowiedniego zachowania, zaradności itp.

Pani Anna Niemiec zainicjowała spotkanie z fryzjerką, która obok sprawdzenia nawyków higienicznych, miała na celu zwrócenie uwagi dzieci na pracę jako taką, oraz jej znaczenie dla społeczeństwa. Oczywiście całość połączona była z zabawą we fryzjera, co podwójnie angażowało maluchów. Obrazkowe zadania sytuacyjne, ułożone przez wychowawczynię p. Zofię Pałubiak pokazywały sceny, gdzie występowało „dobro” i „zło”. Odpowiednio zadawane pytania zmierzały do rozwijania u dzieci odpowiednich postaw i ocen dobrego czy złego postępowania, angażując jednocześnie do samodzielnego myślenia.

Wreszcie opiekunka najstarszej grupy, p. Józefa Wójtowicz zademonstrowała problematykę bardziej „dojrzałą”, nawiązując do budowy Huty im. Lenina i pomocy, jaką otrzymaliśmy ze Związku Radzieckiego. Jako pomoce posłużyły odpowiednie plansze przedstawiające ludzi, zdającą kosmonautów oraz ludowe pieśni rosyjskie.

Reasumując, podkreślić należy, iż tego rodzaju zajęcia z wychowania obywatelskiego w przedszkolu spełnia zamierzenia inicjatorów, jeżeli organizowane będą we wszystkich tego rodzaju placówkach i na codzień.

Tekst i zdjęcie: JANUSZ PODLECKI

Z kroniki MO

O przyjaźniach przy kieliszku — z morałem

NIC NIE ZAPOWIADAŁO takiego finału, gdy w radosnym — jak zwykle w dni wypłat — nastroju, pracownik Mostostalu Antoni N. odebrał swoje pobyry. Pełna kieszeń dodaje pewności siebie, usposabia życzliwie do całego świata. Z przyjemnością pomógł więc koleżdze w wyborze pralki elektrycznej. Bądź co bądź — to poważny zakup, trzeba pogłębować, zdecydować, wybrać, odtransportować do domu. A potem „o-blać” nowy zakup. Więc zasiadli przy stole i wychylili 3/4 l. omawiając zalety zmechanizowanego sprzętu gospodarskiego domowego. Był wieczór. Antoni stwierdził, że się zbyt długo zasiedział i pojechał do gospodarstwa. Ale rozochociony już wypitą wódką odczuwał niedosyt. Wstał, poszedł do drożdży, „Zachęty”. Było tłoczno — też jak zwykle w dni wypłat. Kiedy więc do samotnie siedzącego przy stoliku podeszło pięciu mężczyzn, pytając czy mogą się dosiąść — Antoni oczywiście zgodził się. Zawsze to milej w towarzystwie niż pić do lusterka.

Wkrótce potoczyła się rozmowa a blat stolika ozdobiła butelka wina. Picie szło gładko, języki się rozluźniały. Antoni N. wyciągając pełną portfel wspominał o swojej dzisiejszej wypłacie. Od słowa do słowa i jeden z piątki zaproponował zmianę lokalu.

— Jedź bracie do nas — do Plezowa — będzie wódka.

Proponując wstąpić przyjeleli z aplauzem. Nie trzeba ich było dwa razy powtarzać. Wstali więc gromadnie od stolika i w świetnym nastroju opuścili „Zachęty”. Było już wódną do dziesiątej, kiedy wsiadli w „szesnastkę” i pojechali w kierunku Cementowni. Wcześniej tramwaje jeździły szybciej niż w ciągu

dnia, nie wiadomo kiedy znalazł się na końcowym przystanku. A potem na opustoszałym przystanku czekając na autobus do Chałupek rozpoczęła się właściwa akcja w wykonaniu trzech Stanisławów. Jeden z nich uderzył nie spodziewającego się takiego obrotu sprawy Antoniego, pozostałych dwóch zaczęło go kopać, gorączkowo przeszkakując mu kieszenie. Dwaj pozostali z piątki stali bezczynnie obserwując zajście. Nie atakowali, ale też i nie bronili atakowanego. Łupem okazały się pieniądze — cały zarobek — (w wersji napadniętego 3000 złotych, w wersji napastników 2500 zł), rekawiczki skórzane, Beret i dokumenty zostały na miejscu fatalnego finału, porzucone w pośpiechu przez napastników.

Rzecz działa się wieczorem 14 stycznia. Już po północy bo o 1.30 zjawił się na Komendzie Dzielnicowej MO poszkodowany. Na miejsce udała się natychmiast grupa funkcyjnariuszy MO. Znalezione beret i dokumenty potwierdziły wersję napadniętego. O piątą nad ranem w mieszkaniu Mieczysława N. złapano trzech kumpli popijających wódkę za pieniądze zrabowane przegadnemu przyjacielowi. Dwaj pozostali również zostali odnalezieni — tyle, że w kilka godzin później.

Trójka Stanisławów biorących udział w napaści oczekuje w areszcie tymczasowym na rozprawę, dwaj pozostali odpowiadają będą przed Sądem z wolnej stopy.

W tytule zapowiedziałam moral. Ale w tym wypadku łopatologiczne wyprowadzenie, że nie warto zawierać przygodnych znajomości przy kieliszku wydaje się być zupełnie zbędne.

BRONISŁAWA ROSZKO



W. I. Lenin — Dzieła t. I
1893—1894. UKD:330.1

Tom pierwszy dzieł W. I. Lenina obejmuje 4 następujące prace napisane w latach 1893—1894: „Nowe ruch” gospodarze w życiu chłopskim”, „W związku z tak zwaną kwestią rynkową”, „Co to są „przyjaciele ludu” i jak oni wojują przeciwko socjaldemokratom” oraz „Treść ekonomiczna narodnictwa i jej krytyka w książce p. Struwego”.

Rozprawy skierowane są przeciwko narodnikom i tzw. legalnym marksistom. Autor zawarł w nich także marksistowską analizę ustroju społeczno-gospodarczego Rosji końca XIX wieku i formułuje program walki rewolucyjnej proletariatu Rosji.

POGODA

Po tygodniowej odwilży wróciła zima i to od razu w całej ostrości. W środę rano zanotowano w Krakowie najniższą temperaturę tej zimy -21 st. Mrozy sprowadził wyżej rosyjski mający połączenie z wężem syberyjskim. W chwili pisania tych wierszy Polska południowa przechodzi w zasięg niżu znad Morza Północnego, co pozwala przewidywać, że w najbliższych dniach mrozy zelża, zachmurzenie będzie zmienne — raz duże z opadami śniegu, to znowu niewielkie. W tym ostatnim wypadku należy się liczyć z dość znacznymi spadkami temperatury w nocy. W górach coraz lepsze warunki narciarskie i coraz więcej słońca.

PROMYK

6308 izb w tym roku

Plan na rok 1969 był tematem ostatniej Konferencji Samorządu Robotniczego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego w Nowej Hucie. Zgodnie z podjętą uchwałą postanowiono przyjąć plan rzeczowy produkcji podstawowej w wysokości 6.308 izb mieszkalnych oraz innych obiektów użyteczności publicznej, o łącznej powierzchni użytkowej blisko 126 tys. m. kw. Ogółem wartość produkcji i usług wyniesie 432,5 mln. złotych.

KSR przyjęła przedstawiony program działania Przedsiębiorstwa na rok 1969 tak w zakresie produkcji, jak i spraw socjalno-bytowych, uzupełniając go wnioskami, wynikającymi z dyskusji. Szczegółowy program działania w zakresie spraw socjalnych założy omówiono już na lata 1969—75. Ma on na celu dalszą poprawę warunków socjalnych pracowników PBM.

Na KSR podjęto ponadto decyzję o przystąpieniu przedsiębiorstwa do współzawodnicstwa międzyzakładowego w skali Krakowskiego Zjednoczenia Budownictwa. (bg)

Kobiety działają...

W ub. roku wzrosła liczba członkiń Ligi Kobiet w Nowej Hucie o 204 osoby, osiągając cyfrę 1915. Założono nowe koło LK w os. Na Lotnisku, w związku z czym na terenie dzielnicy posiadamy obecnie 33 koła.

Działalność kół osiedlowych LK, ich osiągnięcia i minusy w pracy były tematem jednego z ostatnich posiedzeń Prezydium ZD LK. Ocena ta wypadła pozytywnie, szczególnie dobrze pracowały koła w osiedlach: Stalowe, Ogrodowe, Na Skarpie, Teatralne, Czyżyny, Słoneczne, Grębaliów, Kazimierzowski, Szkolne, Zielone, Lubockie, Centrum A, Szklane Domy, Spółdzielcze i Willowe.

Koła te aktywnie współpracowały z całym aktywnym osiedlowym, brały udział w akcji czynów społecznych, członkinie LK pomagały w wychowywaniu młodzieży, współpracując ze szkołami, komitetami rodzicielskimi itp. Organizowano również szereg imprez okolicznościowych, wieczornic, spotkań, prelekcji. W niektórych kołach, m. in. w osiedlu Na Skarpie przeprowadzono zbiórki odzieży na terenie swojego osiedla i przekazano ją społecznemu komitetowi opieki.

Wśród prac społecznych na uwagę zasługują wszelkiego rodzaju roboty, mające na celu upiększanie osiedli, pomoc przy zakładaniu zieleni, budowie placów zabaw i boisk sportowych, porządkowanie ogródków jordanowskich, dekorację świetlic osiedlowych. Duże osiągnięcia w czynach społecznych ma m. in. koło LK w os. Kazimierzowski (jedno z najmłodszych kół), gdzie poza porządkowaniem osiedla pomagano przy układaniu chodników do budynku szkolnego. Nieco in-

Niemal z każdym dniem wzrasta zainteresowanie olimpiadą, poszczególnymi konkursami tej tak bardzo pozytywnej i masowej imprezy dla hutników. Pion Gł. Mechanika ma na swym koncie kilka spotkań, zwiedzono m. in. wystawę KPP w galerii „Rytm” w ZDK HiL, oglądano wspólnie kilka spektakli, jak „Ballada wigilijna”, czy „Apetyt na czereśnie”. Wydział bierze udział w konkursach indywidualnych: 5 osób zgłosiło się do konkursu wokalnego a 19 — do czytelniczego.

Również pracownicy Transportu Kolejowego chętnie uczestniczą do teatru. Myślili się tu także o konkursie szachowym, w opracowaniu jest gazetka ścienna. Bardzo ambitne plany ma w bież. roku ZMO. Na uwagę zasługują tu szczególnie plany upowszechniania muzyki poważnej wśród załogi.

W Zakładzie Koksochemicznym zorganizowano zbiorowe oglądanie sztuk i imprez, m. in. „Apetyt na czereśnie”, „Ballada wigilijna”, czy „Gorące rytmy”.

Dobre przebiega praca organizacyjna w Pionie Gł. Energetyka. Odbiło się tu kilka spotkań komisji olimpiadowej, utworzonej tzw. podkomisję, aby praca przebiegała sprawniej. Gł. Energetyk może pochwalić się już wycieczką do Chorzowa, ze zwiedzeniem Obserwatorium, wystawą metaloplastyki na wydziale itp. W ramach olimpiady rozpoczęła działalność dwa zespoły muzyczne.

Bogaty harmonogram pracy złożyły Wielkie Piece. M. in. w najbliższym czasie planuje się zorganizowanie tutaj spotkań z aktorami Teatru Ludowego. W wydziale otwarto ciekawą ekspozycję pn. „Malarstwo rosyjskie i radzieckie”.

Duże zainteresowanie konkursami olimpiadowymi zaznacza się w Aglomeracji. Załoga chętnie uczestniczy w imprezach, organizowanych w Ognisku Młodych, myśli się także o organizowaniu spotkań w świetlicach Aglomeracji, m. in. z pisarzami. Zainteresowaniem cieszy się konkurs czytelnicy, na upowszechnianie teatru, imprez itp. Na pochwałę zasługuje tu działalność k. o. Jana Spisaka,

ny charakter miały prace społeczne w osiedlach wiejskich, lecz i tu uzyskano poważne rezultaty. Organizowano dla kobiet pokazy, np. racjonalnego żywienia, kosmetyczny, prania, modniarstwa, gotowania w szybkowarach. Dużym powodzeniem cieszą się różnego rodzaju kursy, m. in. w Grębaliowie zorganizowano kursy garmażeryjne.

Udzielono pomocy osobom samotnym, pobawionym opieki starcom, chorym, współdziałając w tej dziedzinie z opiekunami społecznymi osiedli. M. in. dobre rezultaty uzyskano w os. Centrum A, przez niesienie pomocy materialnej w postaci zapomóg pieniężnych, paczek żywnościowych, ubrań.

Dla dzieci organizowano różnego rodzaju imprezy, choinki, kuligi, wycieczki, zabawy z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka.

Szereg kół LK ma na swym koncie wystawy, np. lalek w os. Słonecznym, czy gazetki ściennych, uczestniczą również w konkursach np. czytelnicy, czy pn. „Kobiety w klubie”.

Dużą trudność w pracy nieodwładniają kół LK, np. w osiedlach: Centrum A czy Spółdzielczym stanowi brak świetlic, gdzie można by organizować zarówno zebrania, jak i skoncentrować działalność kulturalno-oświatową i wychowawczą. Pozwoliło by to również na nawiązanie ściślejszego kontaktu z innymi organizacjami społeczno-politycznymi osiedli.

Ogólnie ocena pracy kół LK na terenie dzielnicy wypadła pozytywnie. Nie wszystkie jednak koła pracują dość aktywnie i tym sprawom poświęci się w przyszłości więcej uwagi. (bg)

VII Olimpiada Kulturalna trwa!

który żywo zajmuje się tymi zagadnieniami i zachęca załogę do brania udziału w spektaklach, spotkaniach itp. Są zgłoszenia do konkursu wokalnego. Turniej wydziałów Aglomeracji planuje rozegrać ze Stalownią Martenowską.

Pracownicy Dyrekcji Technicznej zwiedzili m. in. wystawę KPP w ZDK HiL, Dyrekcja Naczelną ma na swym koncie spektakle „Ballada wigilijna”, „Apetyt na czereśnie”, kabaret ZDK „Żywot człowieka hutniczego”. Trwają przygotowania do konkursu czytelniczego, do konkursu indywidualnych zgłosiło się 2 wokalistów.

Walcownia Gorąca Blach 18 stycznia zorganizowała wieczorek, inaugurujący VII Olimpiadę Kulturalną HiL połączony z różnymi konkursami. W planie jest m. in. zwiedzenie wystaw, spotkania, myśli się także o projekcji filmów Amatorskiego Klubu Filmowego ZDK HiL. Bogaty program ma również Walcownia Zimna Blach. Poza dużym zainteresowaniem konkursem czytelnicy planuje się tutaj

Jednym zdaniem

Szkółka zieleniarska DZBM w Krzeszowicach dostarczyła wiosną bież. roku pierwsze plony — rośliny kwiatowe, krzewy ozdobne, wartości około 70 tys. zł.

W bież. roku prowadzone będą remonty torowisk tramwajowych przy alei Planu 6-letniego i alei Lenina.

Śladem naszej krytyki

Podziękować należy dyrekcji nowohuckiego „Ruchu” za szybką reakcję oraz pismo w sprawie uwag w „Notatniku obserwatora” z nr 4 GNH na temat wieczornych godzin otwarcia kiosków „Ruchu” przy Kombina-

Jak nas informuje Straż Przemysłowa, ruch pieszy przez bramy Kombinatu w Centrum Administracyjnym trwa do godz. 23, gdyż wychodzą jeszcze z niego ostatni pracownicy z poprzedniej zmiany. Oczywiście największe nasilenie ruchu jest w okresie tak zw. łamania zmian, popołudniowej oraz nocnej. Płyną wtedy w obie strony fale ludzi. Dla nich to przydatny bardzo byłby kiosk dyżurny, w którym można nabyć bilety autobusowe, tramwajowe, papierosy, czy nawet jeszcze jakieś gazety. Sądzić trzeba, że największe nasilenie przypada do godz. 22-giej. Naprawdę dobrze byłoby, gdyby jeden z dwóch kiosków przed bramami Kombinatu miał dyżur. Z pewnością nawet mieszkańców z dzielnicy przyjeżdżaliby tutaj np. po papierosy w razie potrzeby. Rzecz warta próby. (ik)

Komunikat TGP

Prezydium TGP os. Wandy informuje swych członków i mieszkańców w.w. osiedla, że wspólnie z przedstawicielem Kom. Osiedl. przyjmują zainteresowanych w każdy piątek od godz. 18 do 19,

Krótko

W I kwartale bież. roku Fińczęcie Nowe otrzymają drugi urząd pocztowy. Lokal zajmuje 165 m. kw. powierzchni, będzie nowoczesnie wyposażony.

Otwarcie nowej placówki odejmuje w dużym stopniu urząd pocztowy w os. XX-lecia PRL, dysponujący niewielkim pomieszczeniem, zaadaptowanym do potrzeb służby pocztowej.

Kończąc się prace przy budowie wielkiego kombinatu piekarniczego w Czyżynach, inwestycji, której koszt wyniesie około 37 mln zł. Zdolność produkcyjna będzie wynosić aż 41,5 tony pieczywa na dobę. Przekazanie obiektu do użytku, planowane z końcem II kwartału bież. roku, rozwiąże problem zaopatrzenia w pieczywo mieszkańców dzielnicy, a także Krakowa.

Mieszkańcy Nowej Huty chętnie korzystają z usług placówki handlowej pn. „Młoda Para”. Szczególnie dużo wypożycza się tutaj sukni ślubnych i ubrań męskich. W

m. in. zorganizowanie wystawy Teatru Ludowego, wystawy pn. „Kobieta w fotografii” — z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Zaangażowanie Stalowni Konwertorowej w VII Olimpiadę Kulturalną HiL — to impreza pod nazwą „Karnawał w nieznane”, gazetki ściennie z okazji 25-lecia PRL, wyzwolenia Krakowa oraz fotogazetka z zabawy. Załoga wydziału była na operze „Rigoletto”, zwiedziła wystawę KPP w ZDK HiL, zorganizowano również 2 zabawy dla BPS oraz z okazji nawiązania współpracy z hutą „Częstochowa”.

Konwertorowa planuje zorganizowanie turnieju z Wydziałem Wlewnic. Rozpoczęły się przygotowania do tej imprezy. P-51 ma w swych planach szereg imprez i spotkań, m. in. z jednym z bohaterów powieści W. Machajka pt. „Rano przeszedł huragan”. Zorganizowano także wycieczkę do Zakopanego, ze zwiedzeniem Poronina i Muzeum.

W wielu wydziałach huty zaznacza się duże zainteresowanie konkursem czytelnicy. Planuje się przeprowadzenie ćwierćfinałów do 15 kwietnia, 3 najlepszych z poszczególnych wydziałów weźmie udział w rozgrywkach półfinałowych, 8 maja bież. roku. Finał konkursu odbędzie się na imprezie, z okazji zakończenia VII Olimpiady Kulturalnej HiL. (bg)

W 1969 r. nastąpi dalszy wzrost budownictwa społecznego, plan przewiduje realizację 4049 izb mieszkalnych.

Od 1 marca Wydział Komunikacji Prezydium DRN przejmie od nadziednej jednostki (m. Krakowa) całokształt spraw związanych z bezpieczeństwem ruchu drogowego, z wydawaniem i cofaniem pozwoleń na prowadzenie pojazdów mechanicznych.

CO W TYGODNIU?

KINA

SWIT od 14 do 20 bm. godz. 15.30, 18.00 i 20.30 „Ciężkie czasy dla gangsterów” produkcja USA, doz. od lat 16, od 21 do 23 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Wszystko na sprzedaż” produkcja polskiej, doz. od lat 16.

SWIT Mała Sala od 13 do 16 bm. godz. 15.00, 17.15, 19.30 „W cieniu dobrego drzewa” produkcja USA, doz. od lat 14, od 17 do 20 bm. godz. 16 i 19.15 „Ameryka, Ameryka” produkcja USA, doz. od lat 16, od 21 do 24 bm. godz. 15.30, 17.30 i 20.00 „Hud syn farmera” produkcja USA, doz. od lat 16.

SWIATOWID od 13 do 17 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Kierunek Berlin” produkcja polskiej, doz. od lat 11, od 18 do 20 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Porwanie dziewczyn” produkcja rumuńskiej, doz. od lat 16, od 21 do 23 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Strzały o zmierzchu” produkcja USA, doz. od lat 16.

SWIATOWID Mała Sala od 13 do 16 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Żywot Mateusza” produkcja polskiej, doz. od lat 16, od 17 do 20 bm. godz. 14.45, 17.15 i 19.30 „Fanfan Tulipan” produkcja francuskiej, doz. od lat 14, od 21 do 24 bm. godz. 14.45, 17.15 i 19.30 „Kamo znany osobliwie” produkcja radzieckiej, doz. od lat 14.

SEFINKS od 13 do 16 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Old Shatterhand” produkcja jugosłowiańskiej, doz. od lat 11, od 17 do 19 bm. „Dziadek do orzechów” produkcja polskiej, doz. od lat 11, od 20 do 23 bm. „Wezoraż, dziś i jutro” produkcja włoskiej, doz. od lat 16.

TEATR LUDOWY 15 bm. godz. 19.15 „Ballada wigilijna”, 16 bm. godz. 11 „Znalezione kufer” (bajka), godz. 19.15 „Ballada wigilijna”, 17 bm. teatr nieczynny, 18 i 19 bm. godz. 19.15 „Filip z prawdą w oczach”, 20 bm. godz. 11.00 „Znalezione kufer”, 21 bm. godz. 19.15 „Ballada wigilijna”.

ZDK HiL 17. II. godz. 18.30 — Klub Miłośników Teatru — „75 lat Teatru Juliusza Słowackiego” — spotkanie z przedstawicielami teatru, 19. II. godz. 18.30 — Wolna Trybuna — spotkanie z redakcją „Głosu Młodzieży Wiejskiej” — w programie dyskusja na temat adaptacji młodzieży wiejskiej w środowisku miejskim.

OGNIKO MŁODYCH ZDK HiL 17. II. godz. 18.30 — Teatr Jednego Aktora — „Na skalnym Podhalu” w wykonaniu Tadeusza Jurasza, 18. II. godz. 18.30 — z cyklu: „W poszukiwaniu pozytywnego bohatera” — „Przypadkowy czy świadomy czyn bohatera?” — mówią pracownicy kombinatu HiL, 19. II. godz. 18.30 — z cyklu „Konfrontacja postaw życiowych” — „Nauczyciele i młodzież o wychowaniu”, 21. II. godz. 20 — dyskusyjny klub filmowy — prelekcja filmu fabularnego prod. USA pt. „Wróć Afryko”.

Dyskusję prowadzi mgr Maria Malatyńska, 21. II. godz. 18.30 — z cyklu: „Dlaczego kocham swój zawód”.

TELEWIZJA OD 15 DO 21 BM. SOBOTA

9.15 „Dwoje z wielkiej rzeki” — film pol. 10.55 Geografia — kl. V. 16.30 Dziennik, 16.45 Dla mł. widzów. 17.45 Pierwszy dzień miasta. 18.25 Ratuj się człowieku. 19.00 Gawędy o współczesności. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.10 „Proszę dzwonić” — progr. rozryw. 20.55 Almanach. 21.25 Dziennik. 21.45 C. d. „Proszę dzwonić”. — 22.00

„Cud w Mediolanie” — film włoski. 23.35 Mecz hokejowy Polska — Japonia.

NIEDZIELA 9.45 „Kaukaska branka”. — 11.05 PKF. 11.15 Dla mł. widzów. 12.10 Dziennik. 12.25 Piękna nasza Polska cała. 13.15 Bonanza. 14.05 Przemiany. 14.35 Dla dzieci „Kabaret z papugą”. — 15.05 Spotkanie z pisarzem. 15.35 Teleturniej. 16.35 „Ludzie i zdarzenia”. 16.50 Teatr TV na świecie. 17.30 Klub Sześciu Kontynentów. 18.20 Listy śpiewające. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Felieton TV. 20.25 Film TV. 21.15 Wiadomości sportowe. — 21.25 „Opowieści o młodych żonach” — film.

PONIEDZIAŁEK 15.30 Politechnika TV. 16.35 Dziennik TV. 16.45 Dla dzieci. 17.30 „Estrada „Gazecie” na dwudziestolecie”. 18.30 Kronika. 18.45 „Eureka”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.35 Teatr TV: Juliusz Słowacki „Mazepa”. 21.35 „Klasy”. 22.05 Filmowy program rozrywkowy. — 22.35 Dziennik TV.

WTOREK 9.15 „Cud w Mediolanie” — film. 10.55 Język polski dla kl. V i VI. 12.45 Przypodobanie rolnicze. 15.30 Politechnika TV. 16.35 Dziennik TV. 16.45 Kronika. 17.00 Telewizyjny Ekran Młodych. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 „Muzyka i sport”. 20.50 „Jak zdobyć męża” — film USA. 22.25 Dziennik TV. 22.40 „Giełda piosenek”.

ŚRODA 9.55 Fizyka dla klas VIII. — 10.25 „Grymasy” — film fab. 11.55 Chemia dla klas VII. 15.00 Matematyka w szkole. 15.30 Politechnika TV. 16.35 Dziennik TV. 16.45 „Zrób to sam”. 17.00 „Związek Zielonego Zeszytu”. — 17.20 „Z drugiej strony szklanego ekranu”. 17.35 „Nowiny”. — 18.05 Kronika TV. 18.20 „Artyści areny”. 18.45 „Klucz do M. 3”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 „Grymasy” — film. 21.15 „Światowid”. 21.45 PKF. 21.55 „Salome”. 22.25 Dziennik

CZWARTEK 9.10 „Wielka wojna narodowa” — film. 10.55 Język polski dla klas VII. 11.55 Historia dla klas V. 12.45 Mechanizacja rolnictwa. 15.30 Politechnika TV. — 16.35 Dziennik TV. 16.45 „Ekran z bratkiem”. 17.50 Kronika TV. 18.15 „Warszawa Wschodnia”. — 18.45 Przegląd muzyczny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. — 20.05 „Nad Odrą i Bałtykiem”. 20.35 Teatr „Kobra”. — 21.50 Magazyn Medyczny.

PIĄTEK 9.20 „Gdy drzewa były duże” — film. 10.55 Wychowanie obywatelskie dla klas VII. 12.45 Zalecenia techniczne dla klas VIII. — 15.00 Przypodobanie obronne dla klas I licealnych. 15.30 Politechnika TV. 16.35 Dziennik TV. 16.45 Kino „Ptyś”. — 17.00 „Pan Półka i spółka”. — 17.30 Kronika. 17.35 „Nie tylko dla pań”. 17.55 Kino Filmów Amatorskich. 18.20 Wszelchnia TV. 18.30 Kronika z międzynarodowych zawodów narciarskich. — 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 „Trzy grosze” — program artyst. 20.20 „Poligon”. — 20.50 Teatr TV: Zbigniew Szumowski „Dom”. 21.50 „Dwie fabryki”. 22.30 Dziennik TV.

OGŁOSZENIA DROBNE

WŁADYSŁAW JELONEK, prac. P-62 Huty im. Lenina, zgubił książeczkę zw. zawodowego hutników.

ZAMIENIE superkomfortowe mieszkanie (pokój z kuchnią, z balkonem) os. Zgody, i p. przy tramwaju, na pokój z kuchnią w dzielnicy Grzegórzki, Zgłoszenia tel. 424-99.

Z notatnika obserwatora

Z GWOŹDZIEM SMACZNIEJ?

Mnożą się zażalenia na pieczywo sprzedawane w sklepach nowohuckich. Nieladne, często pogniecione. Niewątpliwie problem dobrego pieczywa dla Nowej Huty rozwiąże ostatecznie nowa, wielka piekarnia w naszej dzielnicy, na którą warto jeszcze cierpliwie poczekać.

Natomiast nie można czekać ze sprawami takimi jak ta, z którą zwrócił się do Notatnika jeden z Czytelników. Przyniósł on piętkę chleba z autentycznym gwoździem zapieczonym w skorupce tego kawałka chleba. Ktoś mniej uważający mógł poknać gwoździem, o skutkach leżał nie mówić. Notatnik skrupulatnie zapisał sobie wytwórca nadzianego gwoździem chleba. Jest nim piekarnia Wł. Motyki.

Bieńczyce 141. Był to chleb mazowiecki.

Niezbedna wydaje się inspekcja San-Epidu w tej piekarni, gdyż wypadek z gwoździem jest alarmujący. Dowodzi nieprawdopodobnego niechlujstwa i lekkomyślności ludzi z tej piekarni, odpowiadających za jakość wyrobów piekarskich, które sprzedają mieszkańcom naszego miasta. Dowód rzeczowy jest w posiadaniu redakcji.

Z FRONTU GRYPOWEGO

Czy pan(i) miał(a) już grypę Hong-Kong? Oto aktualne pytanie na wstępie rozmów spotykających się przypadkowo znających na ulicy. Zamiast — co sływać, albo — dzień dobry, jak się wiedzie. Na szczęście

choroba ta nie ma ciężkiego przebiegu w naszym mieście i w kraju, toteż niektórzy nawet żartują sobie z niej. Zwłaszcza ci, którzy jej „nie złapali”.

Epidemia grypy opaniała cały świat, jak dotąd dwadzieścia krajów. U nas ma ona lżejszy przebieg i nasilenie jej wyraźnie spada. Kraków nieco później „zachorował” — niż np. stolica. Miejsmy nadzieję, iż na wiosnę zimy i mrozu skutecznie zwalczy ten chorobę, nie rozprzestrzeniając się w warunkach ostrzejszej temperatury. Na razie w naszej dzielnicy cała służba zdrowia trwa w pogotowiu przeciwigrypowym, apteki pracują na zwiększonych obrotach, a wielkie powodzenie mają wszelkie witaminy w postaci pastylek oraz owoców i jarzyn. Trzeba jeszcze raz podkreślić, iż alkohol nie pomaga przeciw grypie. Ten pretekst odpada całkowicie — jeśli ktoś chciałby napić się pod grypkę... ik.

„Mikrofon dla wszystkich”

Pod tym tytułem odbył się w hali widowiskowo-sportowej HiL koncert zorganizowany przez CRZZ, WKZZ, Polskie Radio Warszawa i ZDK HiL. Po eliminacjach do finału dotarło 5 zespołów i kilku wokalistów. W niedzielnej koncercie wystąpili m. in.: duet Roma i Jola Doniec, grecki zespół wokalny pod kierownictwem R. Doniec, zespół „Smargule” z MDK, zespół „Margaretki” z Ogniska Dziecięcego ZDK, zespół „Nasz zwirowany świat” z Ogniska Młodych. Ponadto wystąpiły zespoły z Jaworzna, Tarnowa oraz zespół „Krak 5” i zespół „Nikt nie wie”, „Zefiry” z MDK Kraków.

Z wokalistów — naszym zdaniem — na wyróżnienie zasłużyli sobie: Marta Stecula z ZDK HiL, duet Marek Szydłak i Janusz Nesterowicz z Ogniska Młodych, Bogdan Smoleń — student WSR w Krakowie (piosenka o dzielnym Kaczorku). Duże brawa otrzymała również Lucyna Przedpelska. Trudno wszystkich wymienić, poziom koncertu był bowiem dość wyrównany. W sumie impreza udana, organizatorom należą się duże brawa. Program zapowiedzieli prowadzili Irena Falska i Janusz Borowicz.



Grecki zespół wokalny przy ZDK HiL. W jego wykonaniu usłyszeliśmy dwie piosenki.



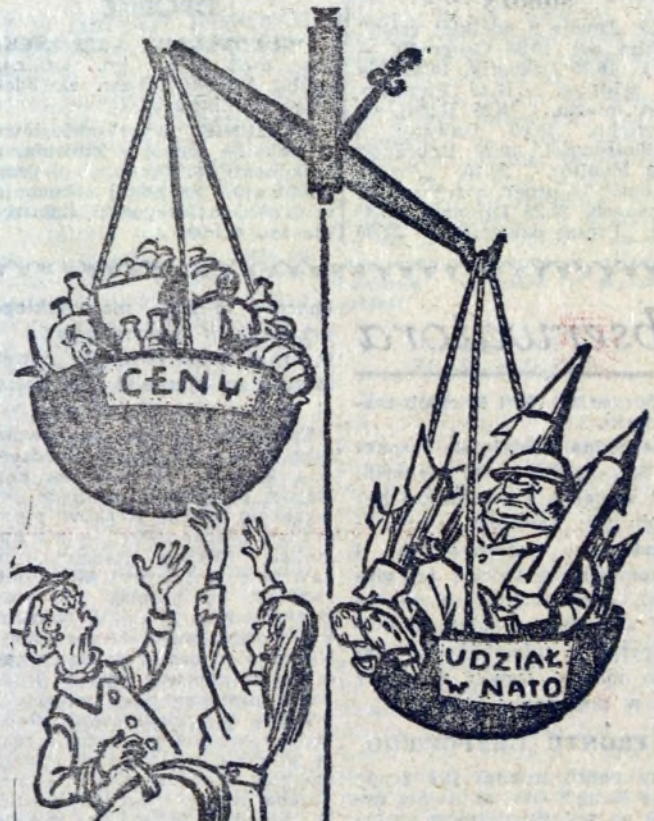
Duet M. Szydłak i J. Nesterowicz z Ogniska Młodych, zaprezentował piosenkę wg tekstu Mariana Żaluckiego „Wyrodny syn”.



Lucyna Przedpelska musiała parę razy bisować.

SATYRA W PRASIE

W ostatnim okresie ceny 147 artykułów w Anglii zostały podwyższone. W sumie w całym miesiącu styczniu podrożało aż 753 różnych towarów.



— Co my NA TO?

(„Prawda”)

Spiewają popularne „Margaretki” z Ogniska Dziecięcego ZDK huty. Piosenka „Nieudany spacer” podobała się publiczności.



Spiewają Roma i Jola Doniec — utalentowane piosenkarki z ZDK huty. Najbardziej podobał się w ich wykonaniu „Jesienny pan” Orłowa i Młynarskiego i piosenka włoska „Quando dico”. Akompaniowała Jolanta Szczerba.

KSIĄŻKI

Henryk Worcell — „Wieczory pod lipą” — Zbiór opowiadań, z którymi pisarz występował na wieczorach autorskich. Postacie występujące w tych małych formach reportażową opowiadaniach są w większej części autentyczne.

PIW, cena 12 zł.

Julian Kawalec — „Wezwanie” — Najnowsza powieść znanego pisarza, autora licznych nagrodzonych książek. Akcja toczy się na wsi.

LSW, cena 22 zł.

Anatol Kuźniecowa — „Babi Jar” — Dokumentalna powieść z czasów ostatniej wojny. „Babi Jar”, jest to miejsce pod Kijowem, w którym hitlerowcy wymordowali tysiące ludzi różnych narodowości — autor był naczelnym świadkiem tych wydarzeń. Przełożyła Z. Korczak-Zawadzka.

PIW, cena 25 zł.

Kącik filatelistyczny

Psy na znaczkach polskich

Już w lutym br. ukazała się seria znaczków polskich pt. Rasy psów — wydana z okazji mającego się odbyć w maju br. Walnego Zgromadzenia Międzynarodowej Federacji Kynologicznej. Tym razem zgromadzenie to odbędzie się w Warszawie. Upamiętniając to wydarzenie emisja znaczków składa się z 8 wartości przedstawiających następujące rasy psów: na znaczku o nominale 20 gr „maltańczyk”, za 40 gr — „foksterier ostrowłosy”, za 60 gr — „chart afgański”, znaczek o nominale 1,50 zł przedstawia „sznauera”, o nomin. 2,50 zł — „setera angielskiego”, o nomin. 3,40 zł — „pekńczyka”, za 4,50 zł „owczarek niemiecki” i 8,50 zł — „pointer”. (kp)



Na szklanym ekranie

„Wszystko na sprzedaż”
Reżyseria: Andrzej Wajda
Produkcja: polska
Kino: „Świt”

Genezą tego filmu był zamiar zrealizowania filmu o Zbyszku Cybulskim, jaki Wajda żywił od dawna. Pisał o tym i mówił wielokrotnie. „Wszystko na sprzedaż” jest jednak w mniejszym stopniu próbą utrwalenia osobowości zmarłego aktora, a bardziej filmem o śladzie, jaki człowiek pozostawia po sobie w pamięci i sercach przyjaciół.

„W filmie tym — stwierdził Wajda — wykorzystałem wszystkie anegdoty, fakty i zdarzenia, które znałem i widziałem w czasie lat mojej przyjaźni ze Zbyszkiem Cybulskim; nigdy jednak nie odważyłbym się nazwać tego filmem o Nim. Jest to raczej film o niemożności uchwycenia człowieka bez jego obecności, rzecz o uciekających konturach, kreskach, które ledwie stworzywszy zarys — uciekają gdzieś, rozmazując się w nicności...”

Nie jest bez znaczenia fakt, że aktorzy pozwolili Wajdzie użyć swych imion. W ten sposób wzięli na siebie współodpowiedzialność za to, co mówią z ekranu. Istotny był ich osobisty udział w autentycznej historii, aktorzy wyrażali swój prawdziwy stosunek do sprawy, byli w zgodzie ze swym moralnym punktem widzenia. Teksty wypowiediane przez aktorów są bądź ich własne, bądź przystosowane do ich odczucia postaci lub sytuacji. W scenie na planie „Wołodyjowskiego” kwestie Solarza i Dymnego są spontaniczne, nagrane na zasadzie wywiadu. Podobnie — wypowiedź żołnierza na cmentarzu; nie została ona napisana, a jedynie zasugerowana Domańskiemu przez Wajdę, są to więc własne słowa aktora. Jedynie dialogi Małgorzaty Potockiej są napisane i wyuczone. Miała ona w chwili zdjęć 16 lat, jest córką scea-

nografa i specjalisty zdjęć kombinowanych z WFF w Łodzi. Nie znała Cybulskiego i nie mogła mieć do tej sprawy osobistego stosunku.

Można mówić o pewnych elementach dokumentalizmu w filmie. Elementy metody dokumentalnej istnieją w realizacji scen, a także w sposobie traktowania przez Wajdę scenografii, kostiumu, scenerii.

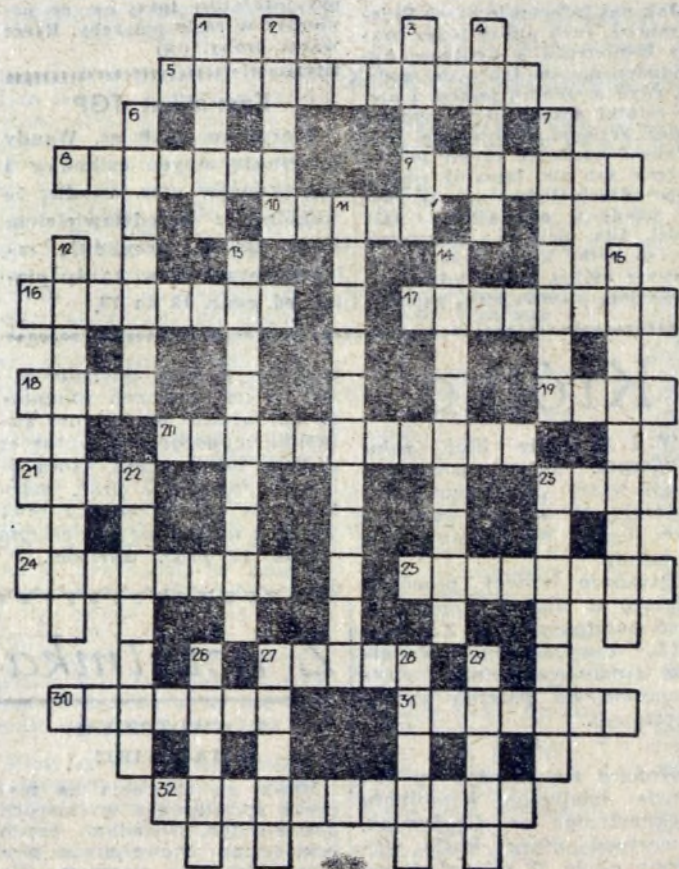
Wiele było filmów na temat twórczości artystycznej lub środowisk aktorskich, malarzów i innych. „Wszystko na sprzedaż” pokazuje świat filmu bez mitologii, bardzo „od wewnątrz”, z dużą dozą ironii. Ironiczny jest przede wszystkim stosunek reżysera do samego siebie. Mamy tu całą twórczość Wajdy, wszystkie rekwiizyty jego wcześniejszych filmów, wiele z tego, z czym walczyła krytyka — i wszystko to zabarwione humorem, ukazane z autoironicznym dystansem. Ale jest tu także wysunięty bardzo poważny, bardzo odpowiedzialny postulat wobec własnej twórczości. Wypowiada go Bobek (Kobiela) w sali projekcyjnej, kiedy mówi, że każdy artysta musi zdać rachunek wobec ludzi tej ziemi, z której pochodzi. I film odchodzi od spraw środowiskowych, gdy padają w nim słowa o tradycjach walk z okupantem, o wojnie, o sprawach, które ukształtowały naszą rzeczywistość.

Z jednej strony mamy więc „wszystko na sprzedaż” — bezlitosne ukazanie żerowania artysty na wszystkim, co go otacza, podporządkowywanie każdej sprawy sobie i swojej twórczości, z drugiej — sprawy głębsze, ogólnoludzkie — przeżywanie przez ludzi utraty bliskich, stosunek do przyjaźni i przyjaciół, do kraju i tradycji.

W głównych rolach zobaczymy m. in.: Elżbietę Czyżewską, Beatę Tyszkiewicz, Andrzeja Lipickiego i Daniela Olbrychskiego, a także samego reżysera — Andrzeja Wajdę. (dr)

• Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe •

KRZYŻÓWKA



Poziomo: 5. krótki wesoły utwór sceniczny, farsa, 8. napis „Przestrogi dla Polski”, 9. budynek lub szlaban na granicy miasta, 10. zabiedzony koń albo człowiek mało znaczący, 16. przyrząd geodezyjny do mierzenia kątów, 17. klasztor w kościele wschodnim, 18. może być płytka, głęboka, jeśnienna i na ugorze, 19. solowy popis w operze 20. wydarzenie, fakt, zajście, sytuacja, jeden ze składników sytuacji, 21. oznacza koniec stanu wolnego, 23. wg Mickiewicza małżonek brzozy, 24. królowa bronii, 25. ma swoją giełdę w TV, 27. miejscowość znanej unii polsko-litewskiej z 1385 r., 30. zbój, 31. dawna nazwa kina albo przyrząd do badania wrażeń wzrokowych, 32. lokal w którym podaje kolega.

Pionowo: 1. silne uczucie leku, trwogi, 2. młody Stanisław, 3. dialekt, mowa jakiegoś środowiska, 4. nieszczeście, dopust, 6. krótki, w sposób przenośny dokonany opis jakiegoś przedmiotu, który trzeba rozpoznać z

tego opisu, 7. ateusz, 11. przekonywanie, perswazja, 12. nerwoból, 13. precyzyjny przyrząd do mierzenia małych grubości, 14. babka latarni, 15. ludowa ozdoba z podziurawionego papieru, 22. miasto pięknego zwycięstwa Zamoyskiego w 1588 r., 23. marszałek Związku Radzieckiego, który w 1960 r. mianowany był dowódcą Zjednoczonych Sił Zbrojnych Układu Warszawskiego, 26. cienki, długi narząd, którym owady pobierają pokarm, 27. może być tytułowa, wstępu, mobilizacyjna i wiele in., 28. podstawowy posiłek, 29. nauka o morzu i jego wybrzeżach z punktu widzenia bezpieczeństwa żeglugi.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 6 KRZYŻÓWKA

Poziomo: 1. esperanto, 6. odmieniec, 11. opis, 12. masło, 14. kier, 17. Kioto, 18. glaur, 19. Marlena, 20. anoda, 21. gacek, 22. Epir, 23. obawa, 26. runo, 29. kynologia, 30. katarakta.

Pionowo: 2. soda, 3. egida, 4. anna, 5. tren, 7. bookmaker, 8. hipologia, 9. Bizancjum, 10. prorektor, 13. Stolica, 15. komar, 16. zgaga, 24. brona, 25. wrona, 27. dyna, 28. list.

MAŁA KRZYŻÓWKA

Poziomo: 1. tonaż, 4. pikle, 5. beza, 8. koza, 10. mucha, 11. runda.

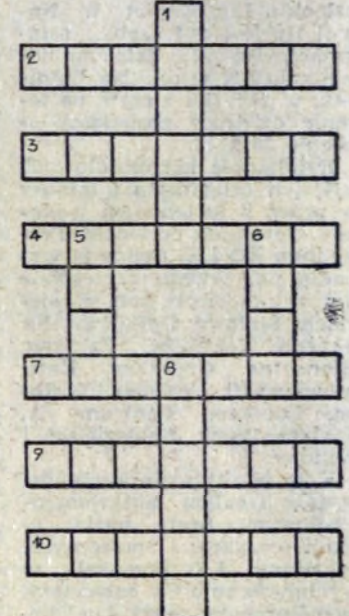
Pionowo: 1. topik, 2. nakaz, 3. zleb, 6. eocen, 7. Agata, 9. Amur.

BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 5 WYLOSOWALI:

1. Janina Kurzawa — Zabłocie 19, pta Przebiezary, pow. Kraków; 2. Aniela Rogula — Nowa Huta, os. Górali 16/24; 3. Anatol Latko — Trzebinia-Sierśca, ul. 15 Grudnia 2/23; 4. Stefania Misiaszek — Nowa Huta, os. Centrum A, blok 2/90; 5. Roman Zgala — Nowa Huta, os. Słoneczne 9/15.

Uwaga! Bony wysyłamy pocztą.

MIKROKRZYŻÓWKA



Poziomo: 2. Titus ur. w 59 r. p.n.e. Pisał dzieje Rzymu Ab urbe condita, 3. pod parterem, 4. np. „ursus”, „zetor”, 7. wkleśta forma metalowa do odlewania czcionek drukarskich, 9. dawny nadzorca robotników rolnych, 10. człowiek niedorozwinięty umysłowo.

Pionowo: 1. szorstkie narzędzie do obróbki metalu, drewna, 5. ślad wyłobiony czymś ostrym, zadrapanie, 6. np. cytryna, jabłko, gruszka, 8. kłoszowa, szeroka i sztywna suknia.

Rozwiązania prosimy kierować na adres redakcji do dnia 21 lutego br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, redakcja rozlosuje nagrody-bony książkowe.

DRUKARNIA PRASOWA KRAKÓW, WIEŁOPOLE 1